

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. n. 1011/1111

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XIX.

Warszawa, 12 grudnia 1937 r.

nr 50.



## TREŚĆ NUMERU

S. — Sprawy samorządowe w budżecie państwowym na r. 1938/39.

Jan Kuśmierk — Opłaty zastępcze w zamian szarwarku od niektórych grup kontrybuentów.

W. Wojnarski — Organizacja publicznej służby zdrowia w Polsce.

Co piszą inni:

L. — Czy właściciele nowowzniesionych budowli są obowiązani do świadczeń w naturze?

Przegląd orzecznictwa  
Sprawy bieżące  
Wiadomości zagraniczne  
Wiadomości gospodarcze  
Poradnik samorządowy  
Komunikaty

# WYDZIAŁ POWIATOWY W KAŁUSZU

o g ł a s z a

## K O N K U R S

na stanowisko referenta rolnego (agronoma powiatowego).

Wynagrodzenie wg VIII grupy uposażenia.

Wymagane warunki: 1) obywatelstwo polskie, 2) wyższe względnie średnie wykształcenie rolnicze, 3) praktyka najmniej 3-letnia na stanowisku referenta rolnego (agronoma powiatowego).

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Kałuszu do dnia 25.XII.1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Stanisław Grodyński



## LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE „POLMET”

DO OŚWIETLENIA ULIC, PLACÓW, MAGAZYNÓW  
ITP. O SILE ŚWIATŁA OD 300 DO 1000 ŚWIEC.  
BEZPIECZNE EKONOMICZNE.

## LAMPY SPIRYTUSOWO-ŻAROWE „POLMET”

I NAFTOWO-ŻAROWE DO OŚWIETLENIA SAL, MIESZ-  
KAŃ, BIUR ITP. O SILE ŚWIATŁA OD 45 DO 200 ŚWIEC.

Szczegółowe oferty na życzenie. Dogodne warunki zapłaty

„POLMET” S. A. Lwów, ul. Nowej Rzeźni 25.



Już ukazał się z druku

## KALENDARZ OGRODNICZO-ROLNICZY NA ROK 1938

który obejmuje z górą 336 stron druku, przeszło 60 ilustracji oraz wielobarwną okładkę.

Kalendarz Ogrodniczo-Rolniczy omawia szeroko następujące działy: sadownictwo, warzywnictwo, kwiaciarstwo, rolnictwo, hodowlę, weterynarię, poradnik lekarski, kobiecy, ogólny i 1-szy Konkurs połączony z licznymi nagrodami.

Cena Kalendarza Ogrodniczo-Rolniczego dla Czytelników „Samorządu” wynosi wraz z przesyłką pocztową 1,20 zł. — Należytość wpłacać na konto PKO Nr 408.606 lub przekazywać przekazem rozrachunkowym na adres: Administracja „HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO” Tarnów, ul. Matejki 11-a. Przy zamówieniu powołać się na „Samorząd”.

## WYDZIAŁ POWIATOWY W DROHOBYCZU

o g ł a s z a

## K O N K U R S

na stanowisko lekarza okręgowego z siedzibą w Stebniku.

Od kandydatów wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) dyplom lekarza uzyskany na jednym z uniwersytetów polskich, 3) co najmniej 3-letnia praktyka, 4) nieprzekroczony 40 rok życia, 5) ukończenie kursu przeciwigazowego.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1938 roku. Wynagrodzenie wedle umowy.

Podanie wraz z dokumentami i życiorysem należy wnieść do Wydziału Powiatowego do dnia 15 grudnia 1937 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) E. Wehrstein wr.

Starosta Powiatowy

## Wydział Powiatowy w Gostyninie

(woj. Warszawskie)

o g ł a s z a

## K O N K U R S

na stanowisko technika dróg gminnych.

Warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
- 3) ukończone studia w Państwowej Szkole Budowlanej (dział drogowy),
- 4) co najmniej 5-cioletnia praktyka samorządowa,
- 5) własny środek lokomocji (mechaniczny).

Posada do objęcia od dnia 1 I. 1938 r.

Wynagrodzenie 250 zł miesięcznie i 150 zł ryczałt objazdowy.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw wnosić należy do dnia 24 grudnia 1937 r. do Wydziału Powiatowego w Gostyninie.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

(—) Mgr. W. Jezierski

Wicestarosta.

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA  
7.50 ZŁOTYCH.  
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.  
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020  
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO  
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA,  
MARSZALKOWSKA 81a  
TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.  
ADMINISTRACJI 9-61-92.  
Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str.  
175 zł., 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.  
250 zł., 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.  
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia  
Instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str.  
60 zł., 1/4 str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Grela

ROK XIX.

WARSZAWA, 12 GRUDNIA 1937 r.

nr 50

TREŚĆ nr 50. Sprawy samorządowe w budżecie państwowym na r. 1938/39 — S. Oplaty zastępcze wzamian szarwarku od niektórych grup kontrybucyj — Jan Kuśmerek. Organizacja publicznej służby zdrowia w Polsce — W. Wojnarski. Co piszą inni: Czy właściciele nowowzniesionych budowli są obowiązani do świadczeń w naturze? — L. Przegląd orzecznictwa. — STO. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Komunikaty.

## Sprawy samorządowe w budżecie państwowym na r. 1938/39

Exposé Wicepremiera i Ministra Skarbu p. inż. E. Kwiatkowskiego oraz preliminarz budżetu Skarbu na r. 1938/39 zawierają szereg czynników, ze stanowiska samorządu terytorialnego pomysłowych i pozytywnych. Obiektywnie należy stwierdzić, że na przestrzeni ostatnich szeregu lat jest to pierwsza oficjalna enuncjacja, u której źródła leży zrozumienie potrzeb gospodarczych samorządu.

Przed wszystkim w exposé P. Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego chcemy widzieć zapowiedź wycofania się Rządu z polityki, zawierającej — jak to określił Wicepremier — w sobie „dwie akcje sprzeczne w założeniu w stosunku do samorządu terytorialnego“: pomniejszanie podstaw finansowych samorządu przy równoczesnym rozszerzaniu obowiązków. Była to polityka, mająca na względzie tylko cele fiskalne Skarbu, natomiast nie liczone się nie tylko z samorządem, ale przede wszystkim z tym, czy pewne konieczne potrzeby publiczne będą mogły być rzeczywiście zaspokajane. Była ona właściwie ukrytym wycofywaniem się Państwa jako całości z działalności w szeregu dziedzin życia zbiorowego, skoro z góry było wiadomym, że samorząd wszystkiego nie udźwignie.

Stwierdzenie przez kierownika polityki gospodarczej Rządu, że „samorzady doszły do stanu zupełnej wegetacji“ dzięki temu, że Rząd „z jednej strony zwężał podstawy finansowe samorządu przez obejmowanie dla siebie wciąż nowych źródeł dochodowych, a z drugiej przerywał wykonywane przez siebie obowiązki — przeważnie kosztowne — na barki samorządu“, będzie zapewne dla tej polityki przełomowym. Oświadczenie to jest specjalnie aktu-

alne wobec projektowanych nowych obowiązków samorządu z resortu Min. Opieki Społecznej. Padła również zapowiedź przeprowadzenia zasadniczej reformy finansów komunalnych. Wprawdzie podobne zapowiedzi słyszeliśmy już niejednokrotnie, ale u twórcy Gdyni i centralnego okręgu przemysłowego może się wydać rzeczywiście realną. Z natury rzeczy zasadnicza reforma wymaga dłuższego czasu, zwłaszcza że Skarb Państwa zdążył w okresie kryzysu zabrać dla siebie — jak znowu przyznaje Wicepremier — „szereg opłat i podatków związanych organicznie z życiem, zadaniami i celami samorządowymi“. Tymczasem zaś wegetacyjne budżety samorządów wymagają zastrzyku nowych środków finansowych. Na zastrzyk ten składać się będzie wg zapowiedzi Rządu 10 milionowa dotacja roczna, zdjęcie z samorządu (tymczasem z gmin wiejskich) ciężaru dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, opłaty drogowe dla miast wydzielonych oraz drobniejsze reformy finansowe.

Kwestia dodatków mieszkaniowych, akcentowana tylokrotnie przez Związek Powiatów, nieodłączny i stale żywy temat wszystkich zjazdów samorządowych, doczekała się nareszcie rozwiązania. Za stosunkowo niewielką cenę odciążą się nie tylko finansowo gminy, ale i stworzy warunki współpracy gmin z nauczycielstwem i władzami szkolnymi. Na ostatnim Zjeździe Głównym Związku Powiatów podnosiły się głosy w formie presji na władze Związku, by sprawa ta już poraz ostatni była poruszana. Trzeba mieć nadzieję, że na następnym Zjeździe będzie mowa o tym, ale tylko jako o zwycięstwie opinii samorządowej.

W-1749/78/298

Niestety zapowiedź odciążenia gmin od obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych nie jest pełna, albowiem nie została poparta i potwierdzona odpowiednim kredytem w budżecie. Dopiero w trakcie prac parlamentu ma być wynalezione odpowiednie pokrycie.

Skoro już jesteśmy przy sprawach szkolnych, trzeba podkreślić wysiłek Rządu, zmierzający do powiększenia liczby etatów nauczycielskich. Mianowicie zapowiedziane zostało powiększenie liczby etatów o 4000 (do 76.968, razem ze szkołami specjalnymi i ochronkami). Daleko jeszcze wprawdzie do pełnego nasycenia (w 1937/38 potrzeba było dla nauczania dzieci w wieku obowiązku szkolnego wg tzw. norm przejściowych około 98.000 nauczycieli), to jednak rok roczny przyrost nauczycieli — przy stałej mniej więcej liczbie dzieci w wieku obowiązku szkolnego w najbliższych latach — zbliża nas systematycznie do wymaganych norm. Niestety nie widzimy równoczesnego wysiłku w kierunku powiększenia kredytów na budownictwo szkolne i pomoce naukowe dla szkół powszechnych; zasiłki na budowę szkół powszechnych wyrażają się skromną, raczej symboliczną, kwotą 50.000 zł; kredyty na pomoce szkolne zwiększone zostały tylko nieznacznie, co wobec ogromu istniejących pod tym względem potrzeb na pewno nikogo nie zadowoli.

Obok sprawy dodatków mieszkaniowych czynnikiem poprawy sytuacji finansowej zw. sam. będzie wspomniana już 10 milionowa dotacja oraz wprowadzenie w miastach wydzielonych opłat drogowych. Dla samorządu korzystniejszymi są zamiast dotacji stałe źródła podatkowe, zwłaszcza wobec skromnej wysokości tej dotacji (niespełna 2% ogółu dochodów zwyczajnych wszystkich związków samorządowych), dlatego musimy ją traktować jako jedynie zabieg przejściowy, dla przetrwania okresu przygotowań do zasadniczej reformy finansowej (oczywiście dającej w rezultacie samorządom pomnożenie środków finansowych), która stanowi zasadniczy, programowy postulat związków samorządowych i która została oficjalnie zapowiedziana. Dotacja ta nie może być funduszem dyspozycyjnym; nie może być również funduszem zapomogowym, lecz tworzyć ustalony, z góry dający się przewidzieć, czynnik w gospodarce związków samorządowych. Dlatego podział musi być oparty na pewnych określonych kryteriach, by związek samorządowy, odpowiadający pewnym warunkom, mógł liczyć na pewno na pomoc.

Wreszcie wyłączenie miast, i to wydzielonych dotyczy zapowiedzi przyznania im prawa poboru opłat drogowych, w ograniczonym zakresie. Samorząd ziemski interesuje całość ustawy drogowej, której projekt został podtrzymany przez Rząd na obecnej sesji izb ustawodawczych. Ze stanowiska tego samorządu projekt ten budzi szereg poważnych, zasadniczej natury zastrzeżeń; m. in. jednym z postulatów jest, by przyznanie miastom wydzielonym prawa poboru opłat drogowych połączone było z pociągnięciem tych miast do udziału w kosztach utrzymania otaczających je dróg.

Zarówno miast jak i powiatowych związków samorządowych dotyczy zapowiedź usunięcia ano-

mali w podziale przypadającego związkom samorządowym udziału w państwowym podatku dochodowym, na którą w sposób głębszy wskazał poraz pierwszy Związek Powiatów („Samorząd“ Nr 11) i która zdaje się zwyciężyła także w opinii członków izb ustawodawczych.

Reasumując należy stwierdzić, że wszystkie omówione czynniki przyczynią się, choć w skromnym zakresie do poprawy sytuacji finansowej samorządu, do rozszerzenia możliwości jego działania. Stanowią one, choć znowu tylko ułamkową, realizację uparcie podnoszonych przez centralne zrzeczenia samorządowe postulatów. Efekty finansowe są ważne. Równie ważnym — i co zasługuje na szczególne podkreślenie — jest to, że — jak się zdaje — Rząd wszedł na drogę rozumienia funkcji i potrzeb samorządu. Poczucie beznadziejności sytuacji samorządu, graniczące przez miarę z poczuciem zbędności jego, jako instytucji, może nareszcie zostanie przerwane. Może także przyjdzie zrozumienie dla politycznej funkcji samorządu. A wtedy zostaną stworzone pełne warunki dla aktywizacji samorządu.

Budżet państwowy na r. 1938/39 jest pierwszym budżetem pokryzysowym, w których znalazły się pozycje, dotychczas całkowicie pominięte. Poraz pierwszy mianowicie znalazła się poważna stosunkowo kwota 20 milionów zł na utrzymanie dróg i mostów państwowych. Budowa i utrzymanie dróg stanowi wspólną troskę Skarbu Państwa i samorządu powiatowego, ze stanowiska gospodarczego zaciera się różnica między drogami państwowymi i samorządowymi, a w miarę rozwoju ruchu samochodowego wzrasta wzajemne powiązanie; często drogi powiatowe mogą być gospodarczo niewyzyskane, jeśli główne arterie państwowe nie wiążą je w system. Dlatego każdy wzmógłony wysiłek Państwa na budowę dróg nie może być obojętny dla gospodarki drogowej związków samorządowych. Nie bez znaczenia jest także moment osłabienia nacisku finansowego na samorządy powiatowe w miarę powiększania kredytów na drogi państwowe w budżecie państwowym.

Niestety nie może się obejść bez „ale“. Na zapomogi na drogi i mosty samorządowe preliminaruje się niesłychanie nikłą, zupełnie bez znaczenia praktycznego sumę 20.000 zł. Nie potrzeba chyba uzasadniać dłużej potrzeby subwencjonowania dróg samorządowych, zwłaszcza na terenach zaniedbanych. Ale szczególną uwagę zwrócić trzeba na szarwark. Bez odpowiedniej finansowej pomocy dla gmin szarwark staje się bardzo kosztownym obciążeniem. Wyniki jego często nie stoją w żadnym stosunku do ciężarów, jakie ponieść musi ludność. Na terenie np. woj. południowych szarwark jest niepopularny, często jeszcze zupełnie nie stosowany lub w skromnych rozmiarach. To samo dzieje się na terenie woj. zachodnich. Na to, aby szarwark był czynnikiem twórczym, nie był traktowany przez ludność wrogo, nie marnował się w znacznym odsetku, musi być poparty przez pomoc finansową dla gmin, której, zwłaszcza na niektórych terenach, nie mogą zapewnić powiatowe związki samorządowe. Zapoczątkowana w ubiegłym sezonie gospodarczym przez Ministerstwo Komunikacji akcja pomocy dla robót drogo-

wych prowadzonych szarwarkiem winna być kontynuowana i znacznie rozszerzona.

W budżetach innych resortów nie znajdujemy jeszcze powiększenia tych kredytów, które by w sposób bezpośredni lub pośredni wpłynęły na kształtowanie się warunków gospodarki samorządowej. W szczególności w budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej nie znalazły wyrazu wznrastające potrzeby w zakresie szpitalnictwa, ośrodków zdrowia itp. A wiadomo, że Ministerstwo Opieki Społecznej w drodze szeregu projektowanych ustaw dąży do rozszerzenia obowiązków samorządu w tym zakresie, deklarując równocześnie pomoc Państwa (por. projekty ustaw przeciwgruźliczej i przeciwwenery-

cznej, zamieszczone w poprzednim numerze „Samorządu“).

Oceniając ogólnie sytuację samorządu na tle exposé P. Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i preliminarza budżetowego, należy stwierdzić, że mimo iż postulaty samorządu mają być zrealizowane tylko w skromnym zakresie nastąpił pewien wyraźny, zasadniczej natury zwrot w ustosunkowaniu się Rządu do samorządu na odcinku gospodarczym. Jeśli zapoczątkowana przez P. Wicepremiera polityka będzie rozszerzona i konsekwentnie prowadzona, nadejdą może dla samorządu lepsze czasy.

S.

## Oplaty zastępcze w zamian szarwarku od niektórych grup Kontrybuentów

Gdy powszechnie coraz większe znaczenie przywiązuje się do rozbudowy sieci dróg gminnych o twardej nawierzchni, to mówiąc o podstawowym elemencie tego doniosłego problemu, o racjonalnym wykorzystaniu świadczeń drogowych w naturze, warto rozważyć, czy upowszechnienie szarwarku, wyłącznie jako świadczenia w naturze, nie wpływa w pewnych granicach ujemnie na całokształt gospodarki szarwarkowej.

Dotychczasowe tendencje ze strony wielu rad gminnych, ujawniające się w ostatnim dziesięcioleciu, wskazują, że rady gminne chętnie zamieniały świadczenia w naturze na opłaty pieniężne, a obecnie wobec nieposiadania uprawnień w tym kierunku starają się za wszelką cenę prowadzić taką politykę w stosunku do niektórych grup kontrybuentów, aby uzyskać jak największe sumy ze spłaty gotówkowej szarwarku, mając na celu zapewnienie gminom funduszy na sfinansowanie podejmowanych robót szarwarkowych. Ostatni Zjazd Główny Związku Powiatów stwierdził, między innymi, że dzisiejsza sytuacja w dziedzinie gospodarki drogowej wymaga: „zracjonalizowania wykorzystywanego szarwarku przez celową jego organizację techniczną i dopuszczenie możliwości częściowej zamiany świadczeń w naturze na środki pieniężne z prawem zużywania ich na wydatki rzeczowe“.

Ustawa z dn. 26 marca 1935 r. o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne przyjęła zasadę obciążania wszelkich kategorii płatników podatków bezpośrednich szarwarkiem, nie przyznając radom gminnym uprawnień do zamiany tych świadczeń w pewnych warunkach na opłaty zastępcze.

W porównaniu do poprzednich przepisów szarwarkowych, zezwalających (art. 31 ustawy z dn. 10 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych) na zamianę szarwarku dla wszystkich kategorii płatników na opłaty zastępcze, przeszliśmy z jednej krańcowości w drugą, gdy należało uprawnienia zamiany świadczeń w naturze na opłaty zastępcze zacieśnić do ograniczonego ściśle kręgu płatników.

Ze wszech miar wydaje się słusznym, aby od obecnie obowiązującej zasady częściowo odstąpić i wobec większych zakładów przemysłowych i handlowych oraz budynków zarobkowych i niektórych dochodowych zastosować obciążenie opłatami zastępczymi wzamian świadczeń w naturze.

Jak wiadomo społeczno - gospodarczym uzasadnieniem dla wprowadzenia na cele publiczne szarwarku jest istnienie w zespołach gospodarczych wolnej siły roboczej, pieszej lub sprzężajnej, której w pewnych okresach, bądź nawet stale nie używa się do pracy we własnym zespole. Typowym zakładem pracy, odpowiadającym tym warunkom, jest gospodarstwo rolne.

Drugą z kolei grupę kontrybuentów, mogących dostarczyć do odrobienia szarwarku własną, bądź swoich domowników, robocizną, stanowią drobni sklepikarze, posiadacze mniejszych nieruchomości czynszowych i właściciele niewielkich zakładów przemysłowych lub rzemieślniczych.

Zgoła inaczej przedstawia się kwestia robocizny w przemyśle lub w większym zakładzie handlowym. Ze względów produkcyjnych, ze względu na organizację pracy i charakter najmu robotnik przemysłowy, ani też personel zakładu handlowego nie może być skierowany do odrobienia szarwarku.

Większe zakłady przemysłowe i handlowe oraz zasobniejsi właściciele nieruchomości czynszowych przeważnie wpłacają równowartość wymierzonego szarwarku po wezwaniu przez zarząd gminny do odrobienia wyznaczonych świadczeń i zakończeniu okresu robót szarwarkowych. Nieraz zdarza się jednak, że te grupy zobowiązanych dostarczają lub usiłują dostarczyć robocizny specjalnie w tym celu podjętej. Co raz częściej obserwujemy niepożądane zjawisko w tej dziedzinie: właściciele większych zakładów przemysłowych i handlowych dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że zarządy gminne liczą na otrzymanie od nich spłaty gotówkowej szarwarku i niejednokrotnie wykorzystują tę tendencję zarządów gminnych, usiłując dostarczyć za niskimi płacami robocizny, na celowe użytkowanie której sła-

by z reguły nadzór techniczny — przy braku materiałów budowlanych — nie jest przygotowany.

Samorządy radzą sobie w takiej kłopotliwej dla siebie sytuacji niekiedy w ten sposób, że obniżają równowartość pieniężną wyznaczonego na kontrybuenta szarwarku poniżej norm statutowych, aby uzyskać jego dobrowolną zgodę na spłatę szarwarku w gotówce.

Spłata równowartości pieniężnej szarwarku jest chętnie widziana przez samorządy, ale gdy wpływa do kas gminnych po zakończeniu robót drogowych jest niekiedy zużywana na wydatki ogólne, nie mające nic wspólnego z robotami drogowymi. Dzieje się to często na skutek niedających się uniknąć kłopotów finansowych, bądź li tylko dlatego, że gotówka wpłynęła po sezonie budowlanym, a związek samorządowy nie jest dość odporny, aby te fundusze zarezerwować na przyszły okres robót szarwarkowych.

Powszechnym się staje podnajmowanie przez średnie i mniejsze zakłady przemysłowe i handlowe robocizny pieszej dla odrobienia wyznaczonego im szarwarku. W kilku uprzemysłowionych gminach wiejskich, gdzie ostatnio te zagadnienia obserwuję, kontrybucenci wynajmują do szarwarku młodocianych bezrobotnych z płacą po 1 zł 50 gr. za dniówkę, podczas gdy ustalona rozporządzeniem wojewody równowartość robocizny pieszej wynosi 2 zł, a płace robotników niekwalifikowanych, najniższej wynagradzanych, kształtują się na miejscowym rynku pracy powyżej 2 zł za dniówkę. Podnajmowanie do szarwarku za tak niską płacą jest możliwe dla tego, iż kontrybuent poszukuje najmniej wartościowej i najsłabszej, dlatego najtańszej siły roboczej, znajdującej się bez środków do życia, nieorganizowanej i nie chronionej przed wyzyskiem.

Nie ma mowy o należyтым wykorzystaniu podnajętego robotnika, chociażby dlatego, że kto inny go najmuje, a dla kogo innego pracuje, co niekorzystnie wpływa na wydajność pracy. Po wszechstronnym rozważeniu niepożądanych skutków wymiaru świadczeń w naturze właścicielom większych zakładów handlowych i przemysłowych oraz budynków czynszowych wydaje się celowym wprowadzenie do ustawodawstwa dwóch, idących w diametralnie różnych kierunkach, zasad obciążania szarwarkiem, a mianowicie:

1) Świadczenia w naturze obciążają tych kontrybucjentów, którzy mogą bezpośrednio ze swoich zespołów gospodarczych dostarczać robocizny pieszej lub sprzężajnej. Poza płatnikami podatku gruntowego wchodziłoby do tej grupy: a) opłacający podatek od nieruchomości od podstawy wymiaru poniżej 1000 zł i odpowiadająca tym płatnikom grupa właścicieli nowowzniesionych budynków, b) wykupujący dwie najniższe kategorie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

2) Wszyscy pozostali kontrybucenci, a zatem: a) wykupujący świadectwa przemysłowe, za wyjątkiem dwóch najniższych kategorii, b) opłacający podatek od nieruchomości od podstawy wymiaru powyżej 1000 zł i odpowiadająca tym płatnikom grupa właścicieli nowowzniesionych budynków, c) płatni-

cy podatku wyrównawczego z obiektów, nieopodatkowanych podatkami państwowymi, d) w m.astach niewydziałonych pociągani dotychczas do szarwarku płatnicy podatku dochodowego, — obowiązani byłiby uiszczać opłaty zastępcze wzamian świadczeń w naturze.

Po wprowadzeniu opłat zastępczych wzamian szarwarku dla tych kontrybucjentów, którzy z własnych zespołów gospodarczych nie mogą bezpośrednio dostarczyć robocizny szarwarkowej, dałoby się niewątpliwie uniknąć wszelkich ujemnych objawów, dotychczas spotykanych, jak podnajmowanie nieodpowiedniej robocizny, obniżania płac robotniczych na rynku pracy, opóźniania w zasadzie spłaty gotówkowej szarwarku. Zgóry określona wysokość opłat zastępczych umożliwiłaby ściślejsze planowanie wykonania robót szarwarkowych, ponieważ przy opracowywaniu programu zarząd gminny będzie rozporządzał rozgraniczonymi elementami: robocizną szarwarkową i opłatami zastępczymi.

Art. 6 ustawy szarwarkowej nakłada na samorząd gminny obowiązek przeznaczania spłaty gotówkowej szarwarku na wykonanie tych robót, przy których są wymagane świadczenia w naturze, a więc przede wszystkim na wynajem robocizny pieszej i sprzężajnej. Ta zasada restytuowania ze spłaty gotówkowej szarwarku robocizny nie jest w praktyce respektowana.

Nawet najzasobniejsze gminy dążą do uzyskania jak największych funduszy ze spłaty gotówkowej szarwarku. W roku 1935/36 ma ogólną wartość wymierzonego przez wszystkie gminy wiejskie szarwarku w sumie 25.366.000 złotych<sup>1)</sup> spłacono w gotówce 3.310.000 złotych; w tym roku spłata gotówkowa szarwarku w gminach wiejskich wynosiła zł 589.000<sup>2)</sup>. Fundusze uzyskane ze spieniężenia szarwarku są znaczne, osiągnęły bowiem w roku 1935/36 niemal 20% faktycznie wykorzystanego przez gminy wiejskie szarwarku równowartości 17.178.000 złotych. Wymiar szarwarku w roku 1936/37 i 1937/38 wyłącznie w naturze spowodował niewątpliwie wydatne zmniejszenie się wpływów gotówkowych z tego źródła w liczbach procentowych w stosunku do wymiaru, co jest objawem ujemnym dla gospodarki szarwarkowej. Spłatę gotówkową szarwarku przeznaczają gminy, poza nielicznymi wyjątkami zużycia na wydatki ogólnie - administracyjne, przede wszystkim na zapewnienie nadzoru technicznego i zakup drogowych materiałów budowlanych. Takie zużycie tych funduszy jest celowe, chociaż było i jest sprzeczne z poprzednio i obecnie obowiązującymi przepisami o restytuowaniu spłaty gotówkowej szarwarku na wynajem robocizny, jakiej nie dostarczyli w wykonaniu obowiązku szarwarkowego kontrybucenci, uiszczający równoważnik pieniężny.

W wielu gminach są to jedyne fundusze na sfinansowanie robót szarwarkowych; gdyby je przeznaczyć zgodnie z ustawą na wynajem robocizny, to sprawa racjonalnego wykorzystania szarwarku

1) Samorząd Nr 27 str. 429 z 1937 r.

2) Publikacje Głównego Urzędu Statystycznego w opracowaniu.

przedstawiałaby się o wiele gorzej, niż w dotychczasowych warunkach.

Trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że nie należy obawiać się uszczuplenia o opłaty zastępcze zasobów robocizny szarwarkowej, nadmiernych zresztą w porównaniu do rozporządzalnych środków finansowych. Istotnym i groźnym niebezpieczeństwem dla planowego i należytego wykorzystania świadczeń w naturze, to brak funduszków na sfinansowanie robót szarwarkowych, tymbardziej wówczas, gdy zasadniczym celem tych robót ma być wydajne powiększenie sieci dróg gminnych.

W konsekwencji należy dojść do wniosku że powinien istnieć obowiązek przeznaczania opłat zastępczych i dobrowolnej spłaty gotówkowej na sfinansowanie szarwarku, w tych natomiast gminach, gdzie odpowiednie fundusze z tych źródeł nie mogą być zebrane, trzeba szukać innych sposobów sfinansowania świadczeń w naturze, przede wszystkim w postaci dotowania gmin specjalnie na te cele przez samorządy powiatowe lub Skarb Państwa.

*Jan Kuśmierk.*

## Organizacja publicznej służby zdrowia w Polsce

(Artykuł dyskusyjny).

W nr. 40 „Samorządu“ z dn. 3.X. rb. zamieszczony został artykuł pt. „W sprawie projektu ustawy o publicznej służbie zdrowia“.

Z uwagi na nieprzychylnie stanowisko Autora do projektu ustawy, postanowiłem wykazać poniżej niesłuszność krytyki oraz podkreślić wagę i znaczenie projektu dla samorządu terytorialnego.

Obecnie obowiązująca zasadnicza ustawa sanitarna z 19.VII.1919 r., jako ustawa nieomal wyłącznie kompetencyjna, przestała odpowiadać obecnym potrzebom i zupełnie słusznie słyhać coraz to częstsze głosy przemawiające za wydaniem jakiejś nowej ustawy, która by sprawy zdrowia publicznego pchnęła na nowe tory rozwojowe. Od ok. 12 lat szuka się tej drogi, ale w końcu każdy rozkładał ręce wobec trudności, zwłaszcza natury finansowej. Nikt nie chciał tych spraw wziąć wyłącznie na swoje barki. Tymczasem widzimy straszne zaniedbanie wsi i mniejszych miasteczek pod względem stanu sanitarnego i opieki lekarskiej. Niejeden głos biadał nad tym, co poczniemy na wypadek wojny, gdy choroby i gazy zaczną ludność nękać. Nawet samorządowcy znaleźli się w jednym szeregu wołających o poprawę i reformę. To też obecnie należy skupić się i rozważyć, czy zagadnienie wydania ustawy dojrzało i jakimi drogami trzeba kroczyć ku jego urzeczywistnieniu.

Sprawy, które mają być w ustawie unormowane są liczne. Trzeba się nad nimi kolejno zastanowić i postanowić, jakie rozwiązanie jest słuszne.

### I. Zagadnienie właściwości władz.

Przy rozważaniu tego zagadnienia należy zastanowić się, komu należy przekazać sprawy zdrowia publicznego, czy Rządowi, czy samorządowi, czy też ubezpieczalniom społecznym, gdyż i takie głosy są podnoszone; czy zastosować zasadę wyłączności, czy wzajemnej współpracy.

Przekazanie spraw zdrowia publicznego na zasadach wyłączności Rządowi wzgl. samorządowi nie wydaje się możliwe do rozstrzygnięcia. Są bowiem sprawy tak wielkiej wagi dla Państwa, że samorządowi nie mogą być przekazane, a są i takie sprawy, które samorządu jako takiego nie obchodzą, sprawy

te powinny być zatem załatwiane wyłącznie przez władze rządowe.

Są natomiast sprawy, które w szerszym zakresie interesują samorząd i skoro nie ma powodów, by ich samorządowi nie przekazać, dlaczego tego nie skutecznie. Możliwie że kiedyś, kiedy samorząd będzie lepiej przygotowany do spełniania tych zadań, nastąpi przekazanie mu ogółu spraw z zakresu zdrowia publicznego. Sprawy te były zresztą obszernie dyskutowane przed kilkoma laty i wówczas ustalono, że koncepcja wyłączności samorządu jest co najmniej przedwczesną.

Koncepcja wyłączności właściwości dla spraw zdrowia publicznego ze strony instytucji ubezpieczeń społecznych zupełnie odpada i uważam ją za niewykonalną. Instytucje te mogą dotyczyć tylko członków, a nie ogółu ludności i korporacji zawodowych. Ich zadanie jest ograniczone do zagadnienia leczenia i zapobiegania chorobom oraz do spraw finansowych zapomóg, które dla zdrowia publicznego nie mają bezpośredniego znaczenia. Nie znaczy to, że instytucje ubezpieczeń społecznych mają być wyeliminowane z akcji na rzecz zdrowia publicznego.

Z treści powyższych rozważań, które z natury rzeczy muszą być związane, by nie przekraczać ram artykułu, wydaje się wynikać, że jedynie racjonalną drogą jest rozdzielić sprawy zdrowia publicznego pomiędzy zainteresowane czynniki w taki sposób, by nie powstał chaos i by całość z sobą logicznie się wiązała.

Skoro ustalono zasadę, że w sprawach służby zdrowia będą współdziałały różne czynniki, powstałe zagadnienie, w jaki sposób tego rozdziału należy dokonać. Czy ma to nastąpić w nowej ustawie, czy inaczej. Rozważmy to zagadnienie.

Nie wolno nam zapominać, że w chwili obecnej mamy już szereg ustaw, które łącznie z tymi, które znajdują się w parlamencie, nieomal w całości załatwiają różne dziedziny z zakresu służby zdrowia. Dziedziną, która wymaga jeszcze unormowania, to sprawy aptek, drogerii, leków i trucizn. W sprawach tych samorząd nie jest bezpośrednio zainteresowany. Skoro mamy zatem ustawy szczególne, które normują zarówno właściwość władz rządowych, jak i samorządu, czyż potrzeba do tej sprawy obecnie

powracać? Gdyby nawet powrócić do tych spraw, to albo trzeba by właściwości te omówić ogólnikowo albo szczegółowo. Omówienie ogólnikowe nie da, a powstanie jedynie trudność, jak interpretować, skoro obecne przepisy stanowiłyby inaczej, niż przepisy ustawy szczególnej; który zatem przepis miałby obowiązywać? Oto pole do nieskończonej liczby nieporozumień i prawdziwego chaosu. Omówienie szczegółowe właściwości — to zbędne powtarzanie istniejących już przepisów, obarczanie ustawy zbędnym balastem, skoro zważyć, że nie ma ustawy, w którejby sprawy właściwości nie były kilkakrotnie i w różny sposób normowane. Ponadto powstaje obawa, że jakąś sprawę się przepuści, załatwi odmiennie — i tu znów źródło niewyczerpanych nieporozumień i kwestyj interpretacyjnych.

To też wydaje się w tym stanie rzeczy jedynie za słusne wyjście, by kwestii właściwości nie poruszać, pozostawiając ją do ustaw szczególnych, które te sprawy szczegółowo rozwijają w zależności od sprawy i warunków. Pożądane jest jednak, by ustalić, kto sprawuje generalną pieczę nad sprawami zdrowia publicznego. Tą osobą powinien być Minister Opieki Społecznej — jeżeli przepis szczególnej ustawy nie stanowi inaczej. Z Ministrem Opieki Społecznej, który prowadzi generalną politykę w sprawach zdrowia publicznego, powinni współdziałać wszyscy inni ministrowie. Na samorząd nie mogą być bez ustaw nakładane żadne ciężary. Oto wytyczne, które muszą znaleźć wyraz w projekcie ustawy.

Samo wyliczanie spraw, które należy uznać za sprawy zdrowia, nie jest jeszcze jednoznaczne z obciążeniem nim samorządu. Projekt ustawy niczego podobnego nie zawiera, a jeżeli tak zrozumiano, to jest to oczywistym nieporozumieniem.

Istnieje jednak dziedzina, która pomimo ustaw szczególnych nie ma postawionej nad sobą kropki. Do chwili obecnej nie ma jasnego rozgraniczenia, które sprawy załatwiane przez samorząd są załatwiane w zakresie własnym, a które w zakresie administracji rządowej. Tu istotnie panuje istny chaos i konieczną jest rzeczą i tę dziedzinę uregulować. Czy ma to nastąpić w samej ustawie, czy też wystarczy w drodze rozporządzenia wykonawczego. Zważywszy, że sprawy te nie są istotne, nie mają głębszego wpływu, nie powodują nowych wydatków oraz są liczne i różnorodne, oświadczyłbym się za tą drugą drogą. Trudno istotnie tak dalece sięgającymi drobnostkami obarczać ustawę, która ma się niejako stać małą konstytucją sanitarną.

## II. Zagadnienie organizacji publicznej służby zdrowia.

W chwili obecnej na szczeblu administracji powiatowej mamy dwutorowość w zakresie organizacji publicznej służby zdrowia. Obok lekarzy powiatowych mamy lekarzy samorządowych, których prace z sobą niejednokrotnie się krzyżują. Wprowadza to w wielu przypadkach chaos. Toteż wydaje się wskazane i słusze, aby na tym szczeblu administracji funkcje Rządu i samorządu scalić i złączyć w ręku lekarzy powiatowych przez powierzenie im funk-

cji lekarzy samorządowych. Uniknie się w ten sposób dwutorowości, a ponadto przysporzy to samorządowi oszczędności, gdyż zamiast opłacać własnych lekarzy, za mniejszą dopłatą będą mieli własną służbę zdrowia. Okoliczność ta nie stoi na przeszkodzie, by w razie potrzeby samorząd zaangażował sobie większą liczbę lekarzy, którzy w tym przypadku byłiby podwładnymi lekarza powiatowego, jako szefa samorządowej służby zdrowia. Oczywiście na tym sprawa się nie może skończyć i tu będą konieczne przepisy wykonawcze oraz zarządzenia, które będą miały za zadanie takie zorganizowanie sprawy tej, aby dobro publiczne nie tylko nie poniosło szkody, ale na tym zyskało. Sprawa ta jest zależna od należytego wykonania. Skoro jednak takie zrozumienie istnieje, nie ma przeszkód, by sprawa była załatwiona jak się należy. Tu będzie miał samorząd wiele do powiedzenia i działania, a władze rządowe wiele do dopomożenia.

W chwili obecnej istnieje nieomal brak służby zdrowia na wsł i mniejszych osiedlach. Ten brak jest bodaj największą bolączką i głównym powodem, dla którego wydanie ustawy stało się zagadnieniem wprost palącym. Mamy już obecnie organizację tej służby, choć również w niedostatecznej mierze, w województwach południowych (lekarzy okręgowych) i w województwach wschodnich (lekarzy rejonowych) oraz w niektórych miastach. Na ten temat wciąż się słyszy białania, a gdy do czego przyjdzie, każdy rozkłada ręce... z braku funduszków. Obserwacja życia wskazuje, że gdy się chce, to się fundusze znajdują, a nawet powiem, że fundusze nie raz są, ale są nienależycie wykorzystane. Sprawy zdrowia, choć ono jest uważane za największy skarb i dobro ludzkie, jednak są zaniedbywane i jakoś tak się składa, że zawsze znajdzie się coś innego pilniejszego, ważniejszego. Nie miejsce tu przytaczać fakty i dowody, a stwierdzam, że tak jest. Skutki są zaś tego rodzaju, że mamy zwiększone wydatki na szpitale, opiekę społeczną, mamy moc kalek, materiał żołnierski poniżej normy. Czas powiedzieć sobie, że sprawy zdrowia publicznego obok zagadnienia pracy muszą wyjść na pierwszy plan. Wymaga tego dobro i przyszłość narodu. Projekt ustawy musi w tym kierunku stan istniejący poprawić i dać w ręce broń przeciwko niewłaściwym poczynaniom finansowym. Sprawy te z natury rzeczy należą do zakresu działania samorządu terytorialnego. Samo przez się jest zrozumiałe, że na to trzeba czasu, toteż projekt ustawy powinien zawierać przepisy, któreby z jednej strony nie pozwoliły zaniebywać tej sprawie, ale i z drugiej nie czyniły obowiązku samorządu w tym zakresie martwą literą prawa. Niewątpliwie przepisy takie, uwzględniające położenie finansowe samorządu, znajdą należyty wyraz w projekcie ustawy. Obawy samorządu, że lekarze gminni (miejscy, okręgowi) zechcą podawać warunki wynagrodzenia przekraczające możliwości finansowe samorządu, w szczególności, że cyfry płacy lekarzy będą się wahały do 1000 zł, są nierealne i przesadzone. Lekarzy będzie można dostać za 1/4 — 1/5 tej sumy. Dla ułatwienia zadania powinna być poprowadzona polityka, która by uprzywilejowała na posady tych lekarzy, którzy wykazali się służbą



dla samorządu. Ta droga może być tak skuteczna, że nie trzeba stosować przymusu wobec lekarzy do odbywania przez nich praktyki na wsi.

### III. Zagadnienie rad i komisyj zdrowia.

Istnieje konieczność powołania dla różnych szczebli administracji publicznej służby zdrowia organów doradczych obywatelskich, któreby z władzami państwowymi współdziałały i służyły im swymi radami i spostrzeżeniami. Organ taki stanie się jednocześnie propagandą dla spraw zdrowia. Na najniższym szczeblu powinny być powołane gminne komisje zdrowia. Wprawdzie ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego wspomina w art. 45 o komisjach; z treści jednak tych przepisów nie wynika o jakie komisje chodzi. To też wydaje się rzeczą konieczną w projekcie ustawy postawić kropkę na „i” i postanowić, że w gminach muszą powstać komisje zdrowia. Ponadto opierając się na doświadczeniach, które wykazały, że gminne komisje zdrowia mogą doskonale wykonywać na swym terenie zadania z zakresu porządku sanitarnego, należy tym komisjom umożliwić merytoryczne załatwianie spraw. Będzie to celowe, gdyż w skład komisji wejdą w pierwszym rzędzie osoby znajdujące się na sprawach zdrowia, jak lekarz, pielęgniarka, kontroler sanitarny lub tp. Komisje te powinny stać się organem zarządu gminnego. W ten sposób nastąpi niejako uzupełnienie przepisów ustawy samorządowej, a nie może być mowy o jakimś chaosie, dwutorowości lub tp.

### IV. Zagadnienie ośrodków zdrowia.

W 1925 r. z inicjatywy Departamentu Służby Zdrowia zostały na terenie samorządu zorganizowane pierwsze 2 ośrodki zdrowia. Z biegiem lat akcja ta tak się zaczęła rozwijać pomyślnie, że obecnie bez przymusu i pomimo kryzysu mamy w kraju ponad 500 ośrodków zdrowia. Nie miejsce tu pisać o znaczeniu ośrodków zdrowia, nie można jednak przemilczeć tego, że ośrodki zdrowia stosownie do warunków naszych muszą otrzymać zupełnie specyficzną formę. Z natury rzeczy ośrodki te nie mają zajmować się lecznictwem ogólnym, gdyż to nie należy do właściwego ich zakresu działania. Jednakże ustawa powinna umożliwić i leczenie ogólne, jeżeli warunki miejscowe tego będą wymagały, np. brak lekarzy na wsi, lub względy finansowe (aby przysporzyć ośrodkowi zdrowia dochodów za leczenie funkcjonariuszów państwowych, samorządowych, członków ubezpieczalni społecznych, a nawet osób postronnych). Niesłuszne jest przeto mniemanie, jak to miało miejsce w artykule, że ośrodki zdrowia mają obowiązek i prawo udzielania ogólnej pomocy lekarskiej zawsze, a nawet z tego tytułu powoływano się na analogię z gazowniami, czy elektrowniami. Toteż zupełnie dobrze zrobi projektodawca, jeżeli określi zadania główne, do których spełnienia są powołane ośrodki zdrowia, a dopiero dodatkowo upoważni je i do innych dalszych zadań. Nieprzestrzeganie tej zasady musiałyby doprowadzić do wpa-

czenia idei ośrodków zdrowia i tym samym sprawie samej przyniosłoby niepowetowane szkody.

Z natury rzeczy ośrodki zdrowia są pierwszą placówką, która łącznie z lekarzem gminnym (okręgowym) ma zapewnić ludności opiekę lekarską, a poza tym stać się ogniskiem polepszającym warunki higieniczne i sanitarne ludności. Ośrodek zdrowia gminny i okręgowy ma stać się instytucją, która będzie niejako centralizowała w sobie główne zadania samorządu, wynikające z licznych ustaw szczególnych. Ośrodek zdrowia będzie miał na celu opiekę nad wsią, spowoduje, że wieś znajdzie się wreszcie na jednym poziomie z miastem; stanie się to, o co tylu tak głośno wołało! Niewątpliwie musi to spowodować pewne wydatki i wysiłki, gdyż bez wysiłków nigdy niczego się nie osiągnie. Przepisy ustawy powinny analogicznie, jak to miało miejsce z lekarzami gminnymi, przewidywać, by sprawa kosztów znalazła swój wyraz w ten sposób, by samorządy nie były finansowo zbyt obciążone. To też należy przewidzieć ulgi, możliwość odroczenia obowiązku, możliwość łączenia się kilku gmin. Ponadto Skarb Państwa powinien nieść pomoc materialną, co zresztą ma stałe miejsce i w głównej mierze dzięki pomocy finansowej Rządu mamy w Polsce dziś ponad 500 ośrodków zdrowia. Są głosy za nałożeniem przymusu finansowego na Skarb Państwa, ale to jest rzeczą niemożliwą i na to trzeba by czekać kilkanaście a może i więcej lat. Z tego powodu sprawa cała, gdyby od niej uzależnił projekt ustawy, nigdy by nie ujrzała światła dziennego. Czyż to ma oznaczać, by nic w tym kierunku nie robić; byłby to najfatalniejszy błąd. To też należy robić co się tylko da, do doprowadzenia dzieła do pozytywnych rezultatów jest konieczne współdziałanie jak najszerzych czynników; tę sprawę projekt ustawy powinien na tej płaszczyźnie rozstrzygnąć. Nie należy biadać i płakać nad ubóstwem, ale działać, budować, rozwijać — a wyniki będą, ani się nawet nie spostrzeżemy kiedy. To też wydaje się słuszne, by jako zasadę ustalić, że zakładanie i utrzymywanie ośrodków zdrowia należy do samorządu z którym współdziałają władze rządowe, instytucje ubezpieczeń społecznych i inne.

Nałożenie przymusu z prawem czynienia ulg sprawi to, że tam, gdzie będą środki finansowe — ośrodki zdrowia będą musiały powstawać, a tam, gdzie nie ma tych środków — niech inni pomagają, którzy środki takie mają. Praktyka życiowa w ciągu lat 12 wykazała całkowitą słuszność takiego właśnie postawienia sprawy i nie ma powodów przypuszczać, że przyszłość może co innego wskazać, a jeżeliby nawet wykazała, to wówczas znajdą się nowe środki zaradcze. W myśl Konstytucji państwowymi władzami są łącznie władze rządowe i samorządowe i samorząd, zdaniem moim, tę okoliczność powinien brać pod uwagę, zaś Państwo powinno samorządowi iść na rękę w wykonywaniu przez niego zadań publicznych. że zaś w tych sprawach współdziałanie istnieje, wskazują na to więcej niż wspaniałe wyniki w rozbudowie ośrodków zdrowia. Są zarzuty, że władze rządowe nie mają zaufania do samorządu. Mylne twierdzenie, jeżeli coś podobnego kiedyś mogło mieć miejsce, to jedynie dla tego, że w samorządzie mamy mało ludzi wyrobionych w stosunku do

wielkiej liczby potrzeb i tylko kwestią czasu jest, by stan ten poprawić na korzyść samorządu. Ogłębność władz państwowych, jako w pierwszym rzędzie odpowiedzialnych za stan kraju, jest zrozumiała i konieczna, okoliczność ta powinna służyć samorządowcom za bodziec do wykazania się wynikami prac w różnych dziedzinach życia publicznego i z tego tytułu nie powinno być tarć oraz nieporozumień.

Projekt ustawy powinien dać wojewodom prawo możliwości koordynowania prac i wysiłków społecznych w zakresie zdrowia publicznego, gdyż tylko tą drogą można dojść do celu w tempie szybszym i uniknąć marnowania grosza publicznego.

Podnoszony był wreszcie zarzut, że ustawa normuje zbyt mało spraw i za często odsyła do rozporządzeń wykonawczych. Jako specjalista w sprawach legislacyjnych uważam, że tego rodzaju uchybień projekt ustawy nie zawiera. Przeciwnie, należy dążyć do tego, by jak największej spraw o znaczeniu drugorzędnym oraz takie, których zmian może życie często wymagać, a nie są istotnymi, były nor-

mowane w drodze rozporządzeń. Nie powinno się życia ograniczać i hamować, a każda ustawa z natury rzeczy takie piętno na sobie nosi. Rozporządzenia wykonawcze są właśnie tą drogą, która pozwala przepisy modulować stosownie do warunków życiowych i w miarę ich zmiany — zmieniać. Wieloletnia praktyka wykazała słuszność takiego właśnie ustosunkowania się do spraw mniej ważnych. Można się spierać o to, co jest sprawą mniej, a co więcej ważną. Są tu jednak czynniki, jak Rząd, Parlament, które niewątpliwie tą sprawą się zainteresują i ją rozważą.

W tych warunkach i po tym oświetleniu należy przypuszczać, że samorządowcy zmienią obecnie swój stosunek do projektu ustawy, zwłaszcza, że niewątpliwie wiele z ich postulatów, które są władzom znane, znajdzie swój wyraz w ostatecznym projekcie; projekt bowiem, na który Autor artykułu się powoływał był projektem nieostatecznym, mającym dać pole do dyskusji.

W. Wojnarski.

## Co piszą inni

### Czy właściciele nowowzniesionych budowli są obowiązani do świadczeń w naturze?

Pod takim tytułem zamieścił Leon Stasek artykuł w n-rze 23 „Gazety Administracji“ z 1 grudnia br. Trzeba zaznaczyć, że sprawa świadczeń w naturze od nowowzniesionych budowli została podniesiona już wcześniej w pracach tego autora: „Świadczenia w naturze“, komentarz, przepisy, instrukcja szczegółowa i „Szarwark“ (wskazówki dla organów gminnych i gromadzkich). W pierwszej pracy (str. 18) autor sformułował zagadnienie i wysunął argumenty, które mogły przemawiać za, jak i przeciw pociąganiu właścicieli nowowzniesionych budowli do świadczeń w naturze, stwierdzając zarazem, że miarodajne będzie rozstrzygnięcie tej sprawy przez właściwe władze administracyjne. W „Szarwarku“ natomiast (str. 23 i 24) autor wyraźnie stwierdził, że właściciele nowowzniesionych budowli są obowiązani do świadczeń w naturze. Na uzasadnienie tego stanowiska nie wysunął jednak autor żadnych argumentów, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że obarczanie nimi popularnej broszurki o szarwarku byłoby niecelowe. Obecnie w wymienionym na wstępie artykule autor obszernie analizuje zagadnienie i rozstrzyga zawarte w nim wątpliwości.

Autor po przedstawieniu przepisów, na których tle powstają wątpliwości, czy właściciele nowowzniesionych budowli mogą być pociągani do świadczeń w naturze, rozpatruje kolejno te argumenty, które mogą przemawiać za wyłączeniem ich od obowiązku świadczeń w naturze.

A więc przede wszystkim bierze pod uwagę ten argument, że przepisy art. 3 ustawy szarwarkowej z 1935 r. nakładają świadczenia w naturze na tych podatników, którzy rzeczywiście opłacają podatek

od nieruchomości, a następnie ocenia wyprowadzany stąd wniosek, że skoro od nowowzniesionych budowli, korzystających z ulg na podstawie ustawy z 1933 r., poz. 173 Dz. U., nie pobiera się podatku, nie mogą one być pociągane do świadczeń w naturze.

Dla oceny tego argumentu autor zwraca przede wszystkim uwagę na tendencję ustawy szarwarkowej z 1935 r., jak i ustawy o ulgach z 1933 r. W ustawie szarwarkowej dostrzega, że ustawa ta w porównaniu z poprzednio obowiązującymi przepisami ustawy drogowej z 1920 r. (art. 29 — 31) znacznie powiększa świadczenia w naturze (drogi samorządowe, a nie tylko gminne, melioracje, budynki, nieużytki), szczególnie zaś w miastach, w których świadczenia w naturze zostały rozciągnięte na płatników podatku dochodowego (art. 3 ust. 3). Porównanie ulg dla nowowzniesionych budowli w ustawie z 1922 r., poz. 786 Dz. U., i rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 1930 r. poz. 508 Dz. U. z ulgami, przewidzianymi w ustawie z 1933 r., wskazuje, że ulgi w ostatniej ustawie zostały ograniczone na rzecz świadczeń w naturze przez wyraźne nałożenie ich w art. 1 lit. b na właścicieli nowowzniesionych budowli.

Następnie, jeśli chodzi o przepis art. 3 ustawy szarwarkowej, zezwalający na pociąganie do świadczeń w naturze płatników faktycznie opłacających podatek od nieruchomości, autor podnosi,

„że również art. 30 ustawy drogowej zezwalał na pociąganie do świadczeń w naturze tylko opłacających rzeczywiście podatki bezpośrednie. Od tego zasadniczego warunku obciążenia świadczeniami zrobiła wyjątek ustawa o ulgach dla nowowzniesionych budo-

wli z 1933 r., pociągając do świadczeń w naturze właścicieli nieruchomości, którzy nie opłacali podatków. Co więcej rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 czerwca 1934 r., poz. 494 Dz. U., określiło podstawę wymiaru dla świadczeń w naturze tych płatników. Jest nią mianowicie idealny podatek od nieruchomości, tj. taki podatek, jakoby opłacali te budowle, gdyby nie były objęte ustawą o ulgach dla nowowzniesionych budowli. Jak więc widzimy żądanie faktycznego opłacania podatków bezpośrednich, jako warunek obciążenia świadczeniami w naturze, nie miało wiążącego znaczenia dla właścicieli nowowzniesionych budowli, nie należy więc i obecnie tym warunkiem, zawartym w art. 3 ustawy szarwarkowej, zbytnio się sugerować“.

Drugim argumentem, który ma przemawiać za niepociąganiem do świadczeń w naturze właścicieli nowowzniesionych budowli jest uchylenie art. 31 ustawy drogowej, zacytowanego w art. 7 lit. b ustawy o ulgach, przez klauzulę derogacyjną, zawartą w ust. 2 art. 19 ustawy szarwarkowej.

„Dla oceny argumentu, wypływającego z drugiej trudności w pociąganiu do świadczeń nowowzniesionych budowli, należy sobie uprzytomnić, że uchyłony art. 31 ustawy drogowej posiada odpowiednik w art. 6 ustawy szarwarkowej. I jeśli teraz porównamy art. 3 i 6 ustawy szarwarkowej z nieobowiązującymi art. 30 i 31 ustawy drogowej, to dochodzimy do wniosku, że ustawa szarwarkowa z 1935 r., o ile pominiemy rozszerzony zakres stosowania świadczeń w naturze, nie wprowadziła faktycznie żadnych zmian w stanie prawnym, do którego odnosi się art. 1 lit. b ustawy o ulgach dla nowowzniesionych budowli, że natomiast omawiana trudność zaistniała przy zmianie przepisów o świadczeniach w naturze (wygaśnięcie przepisów ustawy drogowej a wejście w życie ustawy szarwarkowej), a nie jest *wypływem celowego aktu, zmierzającego do rozszerzenia ulg dla nowowzniesionych budowli*. Jeśli bowiem chodzi o ulgi, to obecnie dostrzegamy raczej dążenie do ich ograniczenia, a nie do rozszerzenia“.

Zmiana przepisów może rzeczywiście pociągać za sobą niekiedy zupełnie niezamierzone skutki, wręcz przeciwnie intencji nowych przepisów. Autor przytacza dla przykładu nowelizację z 1933 r. ustawy drogowej i cenę tej nowelizacji w orzecznictwie N. T. A. Mianowicie na podstawie art. 29 i 30 ustawy drogowej mogli być pociągani do świadczeń w naturze wszyscy mieszkańcy gmin, opłacający podatki bezpośrednio, właściciele więc np. większych majątków, którzy w danej gminie nie zamieszkiwali, byli zwalniani, zgodnie z orzecznictwem N. T. A., od świadczeń w naturze. Dla usunięcia zwolnień w podobnych przypadkach został odpowiednio znowelizowany w ustawie z dnia 25.III.1933 r., poz. 276 Dz. U., art. 30 ustawy drogowej, natomiast art. 29 tej ustawy pozostał bez zmiany. Wynikła stąd rozbieżność między tymi dwoma artykułami, polegająca na tym, że art. 29 zezwalał radom gminnym na obciążanie świadczeniami tylko mieszkańców gmin, opłacających podatki bezpośrednio, a art. 30 zezwalał na obciążenie wszystkich opłacających w danej gminie podatki bezpośrednio. N. T. A. w wyroku z dnia 11.XII.1936 r. I. rej. 126/34 wyjaśnił, że jakkolwiek art. 29 ustawy drogowej nie uległ zmianie, intencją noweli było rozszerzenie obowiązku świadczeń w naturze na wszystkie osoby, opłacające w danej gminie podatki bezpośrednio, tylko ustawodawca zamiar ten „nie dość jasno wyraził“. N. T. A. więc zastoso-  
sował tu — jak podnosi autor — interpretację roz-

szerzającą, podyktowaną wolą ustawodawcy, przejawioną w noweli do ustawy drogowej z 1933 r.

„O pełną analogię trudno. Trzeba jednak stwierdzić, że jest duże podobieństwo sprawy rozpatrywanej przez N. T. A. do zagadnienia, które jest przedmiotem niniejszego artykułu. Mianowicie przepisy ustawy o świadczeniach w naturze, objęte ustawą drogową, zostały uchylone i zastąpione ustawą szarwarkową z 1935 r. Nie został dotychczas zastąpiony w art. 1 lit. b ustawy o ulgach dla nowowzniesionych budowli z 1935 r. uchylony już art. 31 ustawy drogowej. Czy brak tej zmiany, mimo, że art. 31 ustawy drogowej został zastąpiony art. 6 ustawy szarwarkowej i mimo wszystkie inne argumenty, nowowzniesione budowle mają być zwolnione od świadczeń w naturze? Czy taka jest wola ustawodawcy. Wydaje się, że nie. Skoro bowiem — powtarzamy — ustawa szarwarkowa z 1935 r. nie zwięża zakresu i rozmiarów świadczeń, a wręcz przeciwnie znacznie je powiększa, że skoro w ustawie o ulgach dla nowowzniesionych budowli z 1933 r. występuje wyraźne ograniczenie ulg na rzecz świadczeń w naturze, to trudno przy takiej tendencji ustaw doszukać się uzasadnienia dla zwolnienia nowowzniesionych budowli od świadczeń w naturze tym więcej, że świadczenia te leżą właśnie w interesie tych budowli (ulice, drogi)“.

Autor podnosi wreszcie w końcowej ocenie argumentu 2 ten moment, że klauzula derogacyjna, zawarta w art. 19 ust. 2 ustawy szarwarkowej, uchyla przepisy, dotyczące tylko spraw, unormowanych w samej ustawie szarwarkowej, obciążenie natomiast nowowzniesionych budowli świadczeniami nie zostało unormowane ustawą szarwarkową, a odrębną ustawą z 1933 r.

„należy zatem — wywodzi autor — przyjść do wniosku, przyjmując, że art. 31 ustawy drogowej został zastąpiony art. 6 ustawy szarwarkowej, iż przepisy art. 1 lit. b ustawy o ulgach nie utraciły swej mocy obowiązującej, a więc nowowzniesione budowle podlegają obciążeniu świadczeniami w naturze“.

Autor nie pomija jednak tego, że art. 6 ustawy szarwarkowej obejmuje daleko szerszy zakres świadczeń aniżeli odpowiadający mu art. 31 ustawy drogowej, stawia więc pytanie, w jakim zakresie mają ponosić świadczenia w naturze właściciele nowowzniesionych budowli.

Ścisła interpretacja przepisów, nakładających na podatników obciążenia, nakazuje autorowi stwierdzić,

„że świadczenia w naturze w odniesieniu do nowowzniesionych budowli nie mogą być rozszerzone poza zakres, określony w art. 1 lit. b ustawy o ulgach, tj. poza świadczenia na budowę i utrzymanie dróg gminnych. Art. 1 lit. b ustawy o ulgach bowiem jest wyjątkiem od ulg i świadczenia w nim określone nie mogą być wyjątkiem od ulg i świadczenia w nim określone nie mogą być rozszerzająco interpretowane“.

Tak więc autor dochodzi do wniosku, że właściciele nowowzniesionych budowli są obowiązani do świadczeń w naturze na budowę i utrzymanie dróg gminnych.

Niewątpliwie artykuł L. Staska rozjaśnia wątpliwości, jakie nagromadziły się około zagadnienia w nim poruszonego i wniosek ostateczny z punktu widzenia prawnego jest dość przekonujący. Trzeba jednak zaznaczyć, że ograniczenie się do pociągania właścicieli nowowzniesionych budowli tylko

do świadczeń na rzecz dróg gminnych pozostawałoby w dysharmonii z obowiązującą ustawą szarwarkową. Skoro bowiem przepisy jej w art. 3 ust. 3 pociągają w miastach do świadczeń w naturze na rzecz budowy szkół płatników podatku dochodowego, to czyż od świadczeń na ten cel, pomijając już drogi powiatowe i wojewódzkie, melioracje i nieużytki, mają być zwolnieni właściciele nowowzniesionych budowli? Zwolnienie takie wydaje się być nieuzasadnione.

Dla usunięcia zaistniałych w stanie prawnym, dotyczących świadczeń w naturze, sprzeczności, jak i dla właściwego rozwiązania sprawy świadczeń w naturze od nowowzniesionych budowli wydaje się być jedynie celową nowelizacją bądź art. 3 ustawy szarwarkowej, bądź też art. 1 ustawy o ulgach z 1933 r.

L.

## Przegląd orzecznictwa

### POSTĘPOWANIE WŁADZ, ZATWIERDZAJĄCYCH WYBORY DO RAD GMINNYCH.

Przepis art. 44 rozp. o postępowaniu administracyjnym nie zwalnia władzy, zatwierdzającej wybory do rady gminnej, od obowiązku uzasadnienia, dlatego, rozstrzygając zarzuty, ograniczyła się tylko do zbadania akt wyborczych z pominięciem innych dowodów.

(Wyrok N. T. A. z dn. 11 czerwca 1937 r. L. rej. 2654/34).

19 grudnia 1933 r. odbyły się wybory radnych gminnych w ilości 5 w okręgu Nr III gminy D. W., powiatu M. M.

Przeciwko wskazanym wyborom został zgłoszony protest, w którym protestujący wskazali: 1) że sekretarz urzędu gminnego, wykonywający jednocześnie czynności sekretarza Komisji Wyborczej, jak również razem z wójtem objeżdżający wyborców i zbierający podpisy pod jedną z konkurencyjnych list (Nr 1), zabrał do siebie w przeddzień dnia zgłoszenia list i wyborów listę kandydatów od J. B. i mimo nalegań tegoż odmawiał zwrócenia tej listy, jako rzekomo nieważnej, aż do chwili w dniu wyborów, gdy Komisja nakazała zgłoszenie list kandydatów, a przez to uniemożliwił nadanie wskazanej liście przepisanej formy; 2) że na usunięcie braków w 3 złożonych listach przewodniczący wyznaczył 5 minut i pomimo, że nawet i te 5 minut nie zostały wyczerpane, uznał poprawki i uzupełnienia za spóźnione; 3) że przewodniczący nie przyjął ustnej deklaracji kandydackiej od J. B.; 4) że podpisy na liście kandydatów, którą organizowali wójt gminy z sekretarzem gminy, były składane przez osoby niepiśmienne i nie umiejące czytać w ten sposób, że podpisujący trzymali rękę sekretarza, podpisującego za nich; 5) że ciż podpisujący zostali wprowadzeni w błąd przez wójta i sekretarza gminy twierdzeniem, że ze wskazanej listy kandyduje sołtys ich wioski.

Starosta Powiatowy po otrzymaniu akt wyborczych, oraz wyjaśnień od przewodniczącego Komisji wyborczej i wójta orzeczeniem z dnia 20 stycznia 1934 r. L. II.-29/d/V/44 protest powyższy oddalił, jako nieuzasadniony.

Orzeczenie powyższe protestujący zaskarżyli do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Rozpatrując sprawę niniejszą, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył przede wszystkim zarzut skargi co do wadliwości postępowania, jakiej

się rzekomo dopuściła władza pozwana, oddalając protest wyborczy wyłącznie na podstawie akt wyborczych i wyjaśnień przewodniczącego komisji wyborczej i wójta bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń w celu sprawdzenia, o ile podniesione w proteście zarzuty są uzasadnione.

Zarzut powyższy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za uzasadniony.

Rzeczywiście władza pozwana w swym orzeczeniu oparła się wyłącznie na aktach wyborczych i wyjaśnieniach przewodniczącego komisji wyborczej i wójta bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, nie przesłuchała ani jednej osoby spośród protestujących, ani jednej z wymienionych w proteście osób, nie zbadała ani sekretarza gminy, przeciwko któremu były podniesione główne zarzuty, ani tych wyborców rzekomo niepiśmiennych, których nazwiska miał umieścić sekretarz gminy pod listą Nr 1, ani też kwestii, jakiego czasu udzielił faktycznie przewodniczący na uzupełnienie list i czy było to uzupełnienie w formie przepisanej możliwe w danym czasie, skoro przewodniczący żądał oddalenia się uzupełniających o 100 metrów od lokalu wyborczego.

Wprawdzie art. 44 prawa o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. 1928 r. poz. 341) postanawia, że władza z urzędu ustanawia zakres postępowania wyjaśniającego i środków dowodowych, nie zwalnia to jednak władzy od obowiązku uzasadnienia, dlatego w danym wypadku władza pozwana uznała za możliwe ograniczyć się tylko do zbadania urzędowych aktów wyborczych i wyjaśnień tych władz, przeciwko postępowaniu których protest był wniesiony, pominięła natomiast wszelkie inne środki dowodowe, a w szczególności przesłuchanie skarżących i osób, w proteście wymienionych.

Dopatrując się w takim postępowaniu władzy pozwanej naruszenia art. 44 i 75 prawa o postępowaniu administracyjnym (Dz. Ust. z 1928 r. poz. 341) gdyż ze szkodą dla skarżących, pozbawionych możliwości udowodnienia postawionych zarzutów, stan faktyczny nie został należycie ustalony i wymaga uzupełnienia, Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie na podstawie art. 84 p. 1 i 3 prawa z dnia 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806) z powodu wadliwego postępowania.

STO.

## Sprawy bieżące

### PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI, ZAJĘTYCH NA PRZEDSIĘBIORSTWA I ZAKŁADY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH I MIĘDZYKOMUNALNYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Skarbu wystosowało do izb i urzędów skarbowych okólnik z dnia 25 listopada 1937 r. L. D. V. 29715/3/37 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 31 ex 1937, poz. 899) treści następującej:

„Wskutek zapytań niektórych izb skarbowych, w sprawie stosowania przepisów dekretu o podatku od nieruchomości w odniesieniu do nieruchomości, stanowiących własność związków samorządowych i międzykomunalnych, a zajętych przez przedsiębiorstwa tych związków, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

Za przedsiębiorstwa związków samorządowych i międzykomunalnych uważa się, po myśli § 108 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. celem wykonania ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 113, poz. 937), zarówno przedsiębiorstwa o charakterze czysto przemysłowym i handlowym, jak i przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej jak np. zakłady wodociągowe, gazownie, elektrownie, tramwaje, rzeźnie itp.

Wobec tej kwalifikacji prawnej przedsiębiorstwa — nieruchomości wymienionych związków zajmowane na powyższe przedsiębiorstwa podlegają podatkowi od nieruchomości na zasadzie przepisu art. 2 pkt. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 14).

Natomiast wolne są od podatku, po myśli przepisu artykułu 2 pkt. 2 powołanego dekretu, nieruchomości tychże związków zajmowane na zakłady dobra publicznego (np. ambulatoria, przytułki itp.), ponieważ, zgodnie z postanowieniem § 107 cytowanego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, nie posiadają one cech przedsiębiorstw, gdyż z założenia i celu zakłady dobra publicznego nie mogą przynosić zysków“.

### PODATEK OD PUBLICZNEGO WYŚWIETLANIA FILMÓW.

Do okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 30.XI.1937 r. Nr 61, zamieszczonego w Nr 49 „Samorządu“, wkradł się błąd; mianowicie w p. 2) zamiast „do dnia 31.VIII.1937 r.“ winno być „do dnia 31.XII.1937 r.“.

### OBJAZD TERENU PRZEZ WYDZIAŁ POWIATOWY W LIDZIE (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Celem bliższego bezpośredniego zapoznania się z pracami wykonywanymi na terenie powiatu, które są często przedmiotem obrad na posiedzeniach

### UMIESZCZANIE ZARZĄDZEŃ MIN. SKARBU W DZ. URZĘD. MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, chcąc udostępnić gminom potrzebne dla nich zarządzenia Ministerstwa Skarbu, w szczególności jeśli idzie o wymiar i pobór podatku gruntowego, postanowiło w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przedrukowywać w wydawanym przez siebie Dzienniku Urzędowym odnośne zarządzenia (okólniki, pisma okólne itp.).

### USTAWA O ODZNACZENIU ZA WYSLUGĘ LAT DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH.

Wśród projektów ustaw wniesionych przez Rząd na obecną sesję parlamentarną znalazł się również projekt ustawy o medalu za długoletnią służbę państwową i samorządową. W dniu 7 bm. projekt tej ustawy był przedmiotem obrad Komisji Prawniczej Sejmu. Po zreferowaniu projektu głos zabrał Premier i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski, który uzasadnił powyższy projekt. Między in. pan Premier nadmieniał, że w swych licznych inspekcjach stwierdził, iż twórcami kościołów, domów ludowych, szkół byli miejscowi działacze: księża, nauczyciele, wójtowie, sołtysi, a często kroć i zwyczajni gospodarze i ludzie ci nie mieli żadnych odznaczeń, a przez to wśród szerokich mas panowało przekonanie, że... „odznaczenia kręcą się gdzieś u góry“. Następnie pan Premier przytoczył statystyczne dane, dotyczące się odznaczeń. Ze statystyki tej wynika, że były gminy, w których nie było wcale odznaczonych. Np. w woj. warszawskim na 362 gminy było 115 gmin, tj. 30%, gdzie nie było wcale odznaczonych. Stwierdzić przy tym należy, że najwięcej odznaczonych było na terenie województw wschodnich: nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego. W wyniku tej statystyki zarządził swego czasu pan Premier, by z każdej gminy przedstawić do odznaczenia po dwóch najgodniejszych obywateli. Obecnie prawie każda gmina ma dwóch odznaczonych brązowym Krzyżem Zasługi. Przechodząc do projektu ustawy o medalu za długoletnią służbę, pan Premier dał wyraz pragnieniu, by to odznaczenie było najdemokratyczniejsze, by po przeprowadzeniu pewnego okresu w służbie publicznej każdy otrzymywał to odznaczenie automatycznie. Po dyskusji, ustawę przyjęto w brzmieniu rządowym.

Wydziału Powiatowego, oraz dla zorientowania się co do potrzeb terenu Wydział Powiatowy w Lidzie odbył dwudniowy objazd powiatu, przy czym członkowie Wydziału Powiatowego z Przewodniczącym na czele zwiedzili: zarządy gminne, szkoły, świetlice, Kasy Stefczyka, domy ludowe, mleczarnie spół-

dzielcze, ośrodki zdrowia i szpital powiatowy, budowy dróg, budowy szkół oraz znajdujące się na terenie powiatu grunta rolne, stanowiące własność Powiatowego Związku Samorządowego. Bezpośrednie zapoznanie się członków Wydziału z pracami w terenie nasunęło im szereg wniosków i uwag, które niewątpliwie znajdą swój wyraz w uchwałach wynoszonych na posiedzeniach. Był to pierwszy tego rodzaju wyjazd Wydziału Powiatowego w teren i wykazał on, iż inicjatywa Wydziału Powiatowego była bardzo trafna, tak że na przyszłość wyjazdy takie będą organizowane częściej.

#### OBJAZD POWIATU ŚWIECIAŃSKIEGO PRZEZ MIEJSCOWYCH DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH (WOJ. WILEŃSKIE).

Wydział Powiatowy w Świecianach zorganizował zjazd burmistrzów i wójtów, w czasie którego działacze samorządowi powiatu objeżdżali w ciągu kilku dni teren całego powiatu, omawiając na miejscu działalność poszczególnych samorządów. Jest to pierwszy tego rodzaju zjazd w województwie. Dotychczas odbywały się one w siedzibie Wydziału Powiatowego. Objazd pokazał szereg wzołowo zorganizowanych i prowadzonych fragmentów gospodarki samorządowej. Zapowiedź objazdu była silnym bodźcem dla kierowników gmin, którzy starali się przedstawić swoje gminy i miasta jak najkorzystniej. Cały szereg gmin wskazało innym gminom, co można zrobić nawet bardzo skromnymi środkami.

Każdy z wójtów wygłaszał w siedzibie swej gminy krótkie sprawozdanie z gospodarki w ostatnim 3-leciu, jak również informował o sposobach realizacji poszczególnych zagadnień gospodarki gminnej. Szereg gmin wykazało się poważnym dorobkiem we wszystkich dziedzinach życia samorządu.

#### ZJAZD INSPEKTORÓW SAMORZĄDÓW GMINNYCH WOJ. WARSZAWSKIEGO.

W dn. 2.XII. rb. w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim odbył się pod przewodnictwem wojewody Nakonecznikow - Klukowskiego przy udziale inspektorów M. S. Wewn. i delegatów urzędów niezespolonych, zjazd inspektorów samorządów gminnych z województwa warszawskiego.

Inspektorzy złożyli sprawozdanie z dokonanej pracy inspekcyjnej z podkreśleniem istotnych braków i uchybień w administracji i gospodarce gmin wiejskich i miast. Poza tym omówiono: 1) metodę i technikę pracy inspekcyjnej w terenie samorz. czynnika urzędowego i społeczno - samorządowego, 2) organizację pracy społecznej nad usprawnieniem najdotkliwszych bolączek życia zbiorowego i wartość praktyczną tej pracy oraz 3) organizację prac szarwarkowych pod kątem osiągnięcia największych wyników przy najmniejszym obciążeniu obywatela.

#### ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMINNYCH POWIATU SZCZUCZYŃSKIEGO (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

W Szczuczynie odbył się zjazd wójtów i sekretarzy gminnych z terenu powiatu. Na zjeździe tym

poruszono między innymi dwie bardzo żywotne sprawy: dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych i budowy szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego.

Stwierdzono, że dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, wypłacany przez gminy, stanowi bardzo poważne obciążenie budżetów gmin, powodując liczne trudności w gospodarce finansowej.

Następnie stwierdzono, że budowa szkół im. Marszałka Piłsudskiego przy tylko 50%-owej pomocy Rządu nie jest łatwa i że powodzenie tej akcji w dużej mierze zależeć będzie od ofiarności społeczeństwa.

#### NOWY ETAP PRACY NAD RADIOFONIZACJĄ WSI.

W okresie zimowym Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju organizuje szereg konkursów i imprez, mających na celu radiofonizację szkół powszechnych i wsi. Komitet organizuje m. innymi kursy przysposobienia radiowego. Słuchacze kursów, rekrutujący się głównie ze wsi, będą skoszarowani przez dwa tygodnie w Warszawie i w tym czasie zaznajomią się ze stroną techniczną i programową radia. Po ukończeniu tych kursów słuchacze powrócą do swych siedzib i tam, jako instruktorzy radiowi, będą przeprowadzać racjonalną akcję radiofonizacyjną.

Tego rodzaju kursy będą miały doniosłe znaczenie w akcji radiofonizacji kraju, tym bardziej, że uprzedzenie do radia jeszcze pokutuje wśród wielu gospodarzy wiejskich. Poza tym instruktorzy radiowi wypełnią do pewnego stopnia brak fachowców, co również przyczynia się do osłabienia tempa radiofonizacji kraju.

#### SPÓŁDZIELCZO-GMINNA BIBLIOTEKA IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W BĘDKOWIE POW. BRZE- ZIŃSKI (WOJ. ŁÓDZKIE).

Na walnym zgromadzeniu spółdzielni spożywców w Będkowie w 1936 r. na wniosek jednego z działaczy uchwalono z czystych zysków przeznaczyć na organizację biblioteki 90 zł. W ślad za tą uchwałą zapadły uchwały na walnym zgromadzeniu Kasy Stefczyka, na następnym walnym zgromadzeniu spółdzielni spożywców oraz powtórna uchwała na walnym zgromadzeniu spółdzielni mleczarskiej w Wyknie. Z czystych zysków członków zebrano 190 zł. Kółka rolnicze, na terenie gminy asygnowały 346,71 zł, gmina zaś uchwaliła 174 zł 20 gr.

Bibliotekę rozpoczęto organizować w grudniu 1936 r. Zakupiono książek 157 i zebrano od ludności, w formie ofiar 48 książek tak, że na 5 października 1937 r. biblioteka miała książek 205, w tym rolniczych 66, spółdzielczych 13, naukowych 19 i różnych powieściowych 107.

Jako dalszy plan działalności, postanowiono nabyć za sumę 150 zł 45 nowych książek, połączyć bibliotekę, będącą przy szkole powszechnej, oprawić ją i uporządkować, z przedwojennej prywatnej biblioteki książki, znajdujące się u poszczególnych osób, zebrać i oprawić. Tym sposobem powstanie księgozbiór o 500 tomach.

**POSIEDZENIE NOWOGRÓDZKIEGO WYDZIAŁU  
WOJEWÓDZKIEGO.**

Dnia 6 grudnia rb. odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego.

Głównym tematem obrad było rozpatrzenie sprawozdań z wykonania budżetów powiatowych związków samorządowych za 1936/37 r. Sprawozdania zawierały tylko drobne formalne niedokładności, natomiast merytorycznie wykazały racjonalną i planową gospodarkę. Przekroczenia wydatków, szczególnie zwyczajnych, były nieznaczne i wywołane istotnymi potrzebami. Nadwyżki dochodów, które wykazały wszystkie związki, tłumaczą się ostrożnym prelimitowaniem oraz lepszą płatnością podatków.

W ogólnych sumach sprawozdania zamknęły się:

po stronie wydatków zwyczajnych	2.587.804 zł
„ „ „ „ nadzwyczajnych	1.905.490 „
razem:	4.493.294 zł
po stronie dochodów zwyczajnych	3.426.321,99 zł
„ „ „ „ nadzwyczajnych	1.295.010,96 „
razem:	4.721.332,95 zł

Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 228.038 zł.

Wydział Wojewódzki postanowił, ażeby nadwyżkę dochodów nad wydatkami, osiągniętą w roku sprawozdawczym, przeznaczyć w pierwszym rzędzie na pokrycie niedoborów z lat ubiegłych w tych związkach samorządowych, w których niedobory te jeszcze istnieją, następnie na fundusze obrotowe.

Z dochodów zwyczajnych suma 838.517,64 zł została przeznaczona na wydatki budżetu nadzwyczajnego, tj. na inwestycje, co wskazuje, że budżety powiatowych związków samorządowych przestały być konsumcyjnymi, a stały się twórczymi.

Nadto Wydział Wojewódzki rozpatrzył pokrótce ogólne sprawozdania z wykonania budżetów wszystkich związków samorządowych, z których wynika, że związki samorządowe wydatkowały w ogólnej sumie zł 12.141.545,56, natomiast dochody tych związków samorządowych wynosiły 12.643.713,24. Zamknęły przeto związki samorządowe rok budżetowy nadwyżką 502.167,68 zł.

Najpoważniejszą pozycją wydatków stanowią wydatki drogowe. Cyfra tych wydatków dosięgła 3.161.968,73 zł. Z kolei idzie oświata, na którą wydatkowano 1.737.978,42, dalej zdrowie 793.241,23 zł, opieka społeczna 600.152,96 zł i popieranie rolnictwa 390.563,20 zł.

Sprawą o zasadniczym charakterze było rozpatrzenie memoriału o potrzebach gospodarczych i kulturalnych Nowogródzczyzny, który został opracowany w związku z mającą się odbyć w dniu 11 grudnia naradą gospodarczą w Wilnie w obecności p. Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, ministrów resortowych i wojewódów: nowogródzkiego i wileńskiego. Wobec tego, że memoriał zawierał bardzo ważne zagadnienia, dotyczące województwa, wywołał zrozumiałe zaintere-

sowanie członków Wydziału, którzy osobiście wzięli udział w naradzie wileńskiej.

Rozpatrzony został również projekt zaleceń budżetowych na okres 1938/39. Na pierwsze miejsce wysunięto budowę szkół powszechnych. Samorządy szczególnie nacisk kładą na tę dziedzinę swej działalności i dążą do tego, by w latach 1938 i 1939 wybitnie zwiększyć ilość szkół powszechnych.

**PIERWSZY POLSKI KONGRES MIESZKANIOWY.**

W dniach 17 i 18 grudnia 1932 r. odbędzie się w Warszawie Pierwszy Polski Kongres Mieszkaniowy.

W czasie zjazdu przewidziane są następujące referaty:

1) Jan Strzelecki — Sytuacja mieszkaniowa i potrzeby mieszkaniowe w Polsce;

2) prof. Edward Lipiński — Znaczenie ruchu budowlanego dla życia gospodarczego;

3) St. Tołwiński (ś. p. Teodor Toeplitz) — Dorymczasowa organizacja i finansowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce ze środków publicznych;

4) dr Józef Kowalewski — Inspekcja mieszkaniowa;

5) inż. Michał Kostanecki — Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Mieszkaniowego w Paryżu;

6) inż. Józef Jankowski — Plastyczne ukształtowanie osiedla mieszkaniowego;

7) St. Zbrożyna — Zadania miast w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Referaty pod 1, 3, 4 i 5 zostały już ogłoszone drukiem i doręczone zgłoszonym uczestnikom kongresu.

W drugim dniu zjazdu przewidziane jest zwiedzanie autokarami warszawskich osiedli mieszkaniowych.

**CZWARTY POLSKI KONGRES DROGOWY.**

W dniach 3 — 5 stycznia 1938 r. odbędzie się w Warszawie Czwarty Polski Kongres Drogowy, organizowany przez Stowarzyszenie Członków Polskich Kongresów Drogowych.

Prace tego Kongresu mają objąć następujące tematy:

1. Zagadnienie motoryzacji ruchu drogowego i autostrad w Polsce na tle obecnej gospodarki drogowej w Polsce.

2. Postępy techniki drogowej w Polsce.

3. Zaopatrzenie dróg w polskie materiały krajowe (obecny stan i możliwości rozwoju).

4. Organizacja pracy służby drogowej w Polsce i pożądane zmiany.

**ZJAZD RADY 6 TOWARZYSTW POPIERANIA  
PRZEMYSŁU LUDOWEGO.**

W dn. 4 i 5 grudnia odbył się w Wilnie zjazd rady 6 towarzystw popierania przemysłu ludowego. Zjazd uchwalił następujące wnioski:

1) Zjazd, uznając potrzebę prawnej ochrony sztuki ludowej przed chaotyczną i nieodpowiednią ingerencją, zwraca się do podkomisji ochrony sztuki ludowej o przedyskutowanie i ustalenie projektu odpowiednich przepisów prawnych.

2) Zjazd zwraca się do towarzystw i organizacji, prowadzących handel autentycznymi wytworami ludowymi, by w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu starały się o ochronę prawną tych wyrobów przed naśladownictwami i wyrobami podszywającymi się pod nazwę ludowych.

3) Zjazd zwraca się do organizacji, zajmujących się przemysłem ludowym oraz do izb rolniczych, by do pracy w terenie angażowały siły fachowe, przede wszystkim spośród etnografów, a w ośrodkach o specjalnym znaczeniu spośród odpowiednio przeszkolonych artystów.

4) Zjazd zwraca uwagę odpowiednim organizacjom na konieczność przemysłenia i zmontowania organizacji zbytu przedmiotów ludowych.

5) Zjazd rady 6 towarzystw popierania przemysłu ludowego zwraca się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, aby do czasu realizacji prac biur planów regionalnych względnie planów zabudowy obszarów, na których dochowały się cechy regionalne budownictwa ludowego, wydane zostało rozporządzenie wykonawcze, dotyczące bieżących za-

gadnień budowniczych. Rozporządzenie takie dotyczyć powinno:

a) materiałów budowlanych dopuszczalnych lub zabronionych na danych obszarach ze względu na ich kształt lub barwę,

b) zalecania i popierania form konstrukcyjnych i innych szczegółów architektonicznych, zgodnych z miejscowym tradycyjnym sposobem budowania, a zabraniać innych,

c) podawania sposobów użycia nowych materiałów budowlanych względnie nawet form nieszkodliwych dla charakteru miejscowego budownictwa, a dający możliwość zastosowania wymagań postępu gospodarczego kultury życiowej,

d) uzgodnienia powyższych przepisów i zarządzeń z przepisami PZUW.

W dniu 5.XII. odbyło się posiedzenie podkomisji ochrony sztuki ludowej przy międzyministerialnej komisji do spraw przemysłu ludowego i domowego — pod przewodnictwem dr Ksawerego Piwockiego.

Podkomisja ta przyjęła regulamin postępowania, omówiła kolejność prac, przy czym na plan pierwszy wysunięto — konieczność zajęcia się sprawą jakości towarów w poszczególnych sklepach, związanych z przemysłem ludowym, oraz opracowaniem memoriału w sprawie wyszkolenia i kwalifikacji instruktorów dla poszczególnych gałęzi przemysłu ludowego.

## Wiadomości zagraniczne

**DROGI W ITALII.** Pierwszym zasadniczym prawem, normującym gospodarkę drogową we Włoszech, była ustawa z 20 marca 1865. Podzieliła ona sieć drogową na drogi państwowe, prowincjonalne, gminne i inne. Prawo to nie przewidywało żadnej pomocy ze strony państwa dla prowincyj, a państwa i prowincyj dla gmin<sup>1)</sup>. Dopiero późniejsze ustawy (z 1868, 1869, 1875, 1881, 1903, 1906) przewidziały pewien udział państwa w budowie dróg. Jednakże obowiązki prowincyj i gmin w zakresie budowy dróg przerastały ich możliwości finansowe.

Doprowadzenie dróg — na razie najważniejszych — do stanu, odpowiadającego nowoczesnym wymaganiom, zawdzięcza Italia rządowi faszystowskiemu.

Nowa klasyfikacja dróg przeprowadzona została już pod rządami faszystowskimi, mianowicie w r. 1923. Drogi podzielone zostały na 5 klas. Pierwsza klasa odpowiadała dawnym drogom państwowym i objęła główne drogi łącznej długości 20.000 km. Ciężar utrzymania tych dróg spoczywał po połowie na państwie i prowincjach. Druga i trzecia klasa, to dawne drogi prowincjonalne; ciężar utrzymywania dróg drugiej klasy spoczywał w trzech czwartych na prowincjach, w jednej czwartej — na państwie, trzeciej klasy — po połowie na prowincjach i gminach. Czwarta klasa znajduje się na wyłącznym utrzymaniu gmin. Piąta klasa obejmuje drogi wojskowe, udostępnione dla ruchu publicznego, utrzymywane przez administrację wojskową przy współudziale gmin.

Reforma z 1923 r. weszła w życie tylko częściowo w odniesieniu do dróg drugiej i trzeciej klasy. Administracja dróg I klasy oparta była o umowy zawierane przez państwo

z prowincjami. Sprawę tych dróg postawiła dopiero na odmiennych zasadach ustawa z 17 maja 1928, która powołała do życia instytucję p. n. Azienda Autonoma Statale della Strada (Państwowe autonomiczne biuro dróg). Zadaniem ustawy była reorganizacja administracji i finansowania dróg państwowych w kierunku centralizacji. Wszystkie drogi państwowe oddane zostały w administrację tej instytucji, do obowiązków której należy utrzymanie i przebudowa. Natomiast budowa nowych dróg należy do ministra robót publicznych. Drogi prowincjonalne i gminne w dalszym ciągu są utrzymywane przez prowincje i gminy, przy pomocy państwa.

Azienda Autonoma Statale della Strada zarządza siecią dróg państwowych, liczącą 21.000 km, w czym 11.000 km posiada nowoczesną nawierzchnię. Od chwili powstania, tj. w ciągu 8 lat A. A. S. S. uruchomiła na cele drogowe ogółem około 3,7 miliarda lirów, w czym na przebudowę 1,7 miliarda.

Azienda Autonoma Statale della Strada otrzymuje dochody z szeregu tytułów podatkowych oraz z subwencji państwa. Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne A. A. S. S. wynosiły w r. 1936/37 339.500.000 lirów, w tym subwencji państwowej — 220.500.000 lirów. Na pozostałą sumę składają się przede wszystkim dochody z opłat od samochodów i ze specjalnej, dodatkowej składki od samochodów na poprawę dróg, następnie z dopłat specjalnych od handlu i przemysłu za nadmierne zużycie dróg państwowych, z ogłoszeń na drogach, z opłat od przyrostu wartości w związku z robotami publicznymi państwa i innych. Należy zaznaczyć, że nie wszystkie opłaty, obciążające ruch samochodowy, wpływają na rzecz A. A. S. S. Niektóre idą na rzecz ogólnego budżetu państwowego (opłaty od rejestracji, od prawa prowadzenia, od transportów towarowych samochodami, mieszanek napędowych).

Prowincje i gminy korzystały dawniej z niektórych źródeł dochodowych z tytułu obciążenia ruchu samochodowego. Obecnie gospodarkę drogową opierają w całości na zwykłych, ogólnych dochodach, nie licząc opłat od adiacentów i za nadmierne zużycie, przy niewielkiej stosunkowo pomocy państwa. Na drogi samorządowe i wojskowe wykorzystywa-

1) Pod względem administracyjnym Italia podzielona jest na prowincje i gminy. Prowincje posiadają podwójny charakter: są okręgiem administracyjnym, na czele którego stoi urzędnik rządowy, równocześnie zaś są korporacjami prawa publicznego, wykonywającymi szereg zadań publicznych, nie przekazanych gminom (drogi prowincjonalne, niektóre obowiązki z opieki społecznej, zdrowia publicznego, oświaty, bezpieczeństwa publicznego).



ne są nadto świadczenia w naturze. Wobec wielkiego wysiłku finansowego, jaki został skierowany na budowę głównych dróg państwowych, stan dróg drugorzędnych nie odpowiada nowoczesnemu ruchowi i wymaga jeszcze dużych nakładów.

Italia była pierwszym krajem, w którym rozpoczęto budowę autostrad. Rozporządza ona siecią około 500 km autostrad. Autostrady włoskie — w odróżnieniu od niemieckich — posiadają tylko jedną jezdnię, szerokości w koronie od 10 do 14 metrów, w czym 8 do 10 metrów nawierzchni. Spadek na autostradach nie przekracza nigdzie 3%, promień zakrętu rzadko jest niższy od 1000 metrów, a nigdy od 400 metrów. Nawierzchnia betonowa posiada 20 centymetrów grubości.

Szeręg autostrad zostało wybudowanych i oddanych do eksploatacji osobnym towarzystwom, z którymi państwo zawarło specjalne umowy, przewidujące m. inn. wykup autostrad przez państwo. Z prawa wykupu skorzystało już państwo w stosunku do autostrad, łączących Mediolan z Lombardią.

Koszt budowy autostrad wyniósł około 700 milionów lirów. Koszt 1 kilometra waha się w granicach od 1 do 2 milionów lirów. Sfinansowanie budowy autostrad oparte było w jednej trzeciej o kapitał akcyjny towarzystwa, otrzymującego koncesję na budowę autostrad, w jednej trzeciej o wpłaty państwa, wreszcie w jednej trzeciej o obligacje, emitowane przez towarzystwa koncesyjne i gwarantowane

przez prowincje i gminy, zainteresowane w prowadzonych robotach. Dochody autostrad stanowią myta, nie wystarczają one jednak na pokrycie wydatków eksploatacyjnych. Dlatego aktualnym stał się problem przejęcia autostrad przez państwo, względnie przez A. A. S. S. Ponieważ rentowność dróg posiada charakter pośredni, wyrażony jest pogląd, że forma koncesji dla spółek celem przyciągnięcia kapitałów prywatnych nie jest odpowiednią przy budowie autostrad. Dlatego państwo bezpośrednio podjęło się z czasem finansowania niektórych autostrad, a następnie rozpoczęło wykupywanie innych.

W projekcie znajduje się budowa wielkiej międzynarodowej autostrady Rzym — Berlin. Odcinek, przebiegający przez Italię, ma liczyć 740 km, a koszt jego wyniesie około 1,6 miliarda lirów.

Sieć dróg przedstawia się obecnie następująco:

drogi państwowe	— 21.000 km,
„ prowincjonalne	— 42.500 km,
„ gminne	— 106.800 km,
	170.300 km

Zaznaczyć należy, że powierzchnia Italii wynosi 310.079 km<sup>2</sup>, a liczba samochodów dochodzi do pół miliona.

Poza wymienionymi istnieje cała sieć dróg niesklasyfikowanych do żadnej z powyższych kategorii, będących częściowo drogami prywatnymi (polnymi), obciążonymi serwitutem publicznym z nich korzystania.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 10 XII. 1937 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5,27 zł  
100 frank. szwajc. — 122,15 zł  
1 funt. szterl. — 26 39 „  
100 frank. franc. — 17 6 zł

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg franco stacja załadowania).  
W dn. 10 XII. 1937 r. Warszawa.

Zyto 24 00 — 24 50 „  
Pszonica 29 00 — 30 50 zł.  
Jęczmień 19 25 — 22 75 zł.  
Owies 21 00 — 22 00 zł.

## Poradnik samorządowy

1. **Pytanie:** Zarząd gminy w J. woj. krakowskiego zapytuje w następujących sprawach:

1. Zarząd gminny na podstawie uchwały Rady Gminnej, zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy, wystąpił do Urzędu Skarbowego z wnioskiem o podwyższenie dodatków komunalnych do podatku gruntowego o 11,5%, dołączając równocześnie odpis zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy uchwały Rady gminnej.

Urząd Skarbowy wpływy z powyższej podwyżki dodatków komunalnych do podatku gruntowego dzieli pomiędzy Zarząd gminny, Wydział Powiatowy i Izbę Rolniczą, tak że na Zarząd gminny przypada zamiast całej podwyżki 11,5%, tylko 4,5%.

2. Urząd Skarbowy przy wypłacie dodatków do podatku gruntowego za mies. marzec dokonuje potrącenia wypłaconych poprzednio Zarządowi gminnemu dodatków komunalnych od nadpłaconego podatku gruntowego w ciągu roku. W następnym okresie obrachunkowym Urząd Skarbowy wypłaca dodatki komunalne do podatku gruntowego tylko od sum wpłaconych gotówkowo, nie uwzględniając nadpłat, wskutek czego Zarząd Gminny traci zupełnie potrącone dodatki od nadpłaconego podatku gruntowego.

**Odpowiedź:** 1. Na podstawie art. 14 ust. (2) ustawy z dnia 15 czerwca 1923 r. (D. U. R. P. Nr 65, poz. 5001), zmienionej dekretem z dnia 4 listopada 1936 (D. U. R. P. Nr 85, poz. 593) oraz § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 17 grudnia

1936 r. (D. U. R. P. Nr 92, poz. 649) gminom przysługuje prawo podwyższania dodatku do podatku gruntowego o 50%, tzn. z 21% do 32,5% państwowego podatku gruntowego, przy czym podwyżka nie obejmuje oddzielnego dodatku (progresji), przewidzianego w art. 7 dekretu z dn. 4.XI.1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym. Takie samo prawo podwyższania dodatku przysługuje powiatowym związkom samorządowym, przy czym w jednym i drugim wypadku wymagana jest uchwała właściwych organów stanowiących (rady gminnej i rady powiatowej). Z zasady, że dodatek, niezależnie od tego, czy w wysokości podwyższonej czy normalnej, może być wprowadzony na rzecz danego związku samorządowego (gminy, powiatu) tylko uchwałą, wynika, że pow. zw. samorz. nie może otrzymać wpływów z podwyżki, uchwalonej przez radę gminną, czy odwrotnie. Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie ustanowiła od tej zasady żadnego wyjątku. Przepis § 16 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 r. (D. U. R. P. Nr 113, poz. 937), mówiący, że „z podwyższenia ...mogą korzystać związki komunalne w stosunku procentowym, ustalonym w ustępie 1 art. 3“ ustawy o tymczasowym uregul. fin. komun., ustanawia jedynie stosunek, w jakim mogą korzystać gminy i powiaty z dozwolonego łącznego podwyższenia dodatku, co następnie szczegółowo zostało rozwinięte w cytowanym już rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 17 grud-

nia 1936 r. (gminy — 11,5%, pow. zw. samorz. — 13,5%).

Zgodnie z powołaną ustawą z dn. 15.VI.1923 r. rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 17.XII.1936 r. oraz okóln. Min. Spr. Wewn. z 29.XII.1936 r. Nr 93 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr 37, poz. 254) izby rolnicze otrzymują udział w dodatkach samorządowych w wysokości 3% państwowego podatku gruntowego, ale tylko w zakresie art. 14 ust. (1) ustawy z dn. 15.VI.1923 r., tzn. bez uwzględniania podwyżki.

2. Stanowisko urzędu skarbowego jest niesłuszne, albowiem gmina winna otrzymać pełne wpływy z dodatku komunalnego do podatku gruntowego niezależnie od tego, w jaki sposób podatek został uiszczony przez płatnika, gotówką czy przez zaliczenie. Oczywiście, nadpłata w podatku gruntowym mogła być zaliczona przez urząd skarbowy na inne należności płatnika. Zgodnie z art. 58 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych sumy wpływów z dodatku komunalnego winny być wypłacane gminie najpóźniej do dni czternastu po upływie miesiąca.

W sprawie nieformalnego postępowania urzędu skarbowego należy się zwrócić do izby skarbowej.

2. *Pytanie:* Wydział Pow. w Ł. zapytuje:

1. czy grunty publicznych szkół rolniczych, należące do powiatowych związków samorządowych, podlegają państwowemu podatkowi gruntowemu, czy też są zwolnione od opłacenia tegoż podatku?

2. czy gmina ma prawo odebrać kierownikowi szkoły grunt, będący w jego posiadaniu od roku 1922? Kto decyduje w powyższej sprawie (gmina czy dozór szkolny) i na jakiej podstawie prawnej?

*Odpowiedź:* 1. Zgodnie z art. 2 p. 5 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (D. U. R. P. Nr 85, poz. 593) grunty użytkowane przez szkoły rolnicze w celach naukowych lub doświadczalnych są zwolnione od państwowego podatku gruntowego.

2. Nowa ustawa uposażeniowa dla funkcjonariuszów państwowych z 1933 r. nie zawiera już obowiązku, przewidzianego w dawnej ustawie uposażeniowej z 1923 r. co do dostarczania przez gminy kierownikom publicznych szkół powszechnych 2 mórg gruntu. W związku z powyższym gmina jest w prawie odebrać kierownikowi grunt lub też zezwolić na dalsze użytkowanie w formie dzierżawy. W zasadzie do odebrania gruntu uprawniona jest gmina, jako jego właścicielka.

Jeśli jest to jednak grunt o wyraźnym przeznaczeniu na cele szkolne (np. dawne „osady szkolne“), to gmina jest ograniczona w rozporządzaniu nim.

o przeznaczeniu jego na użytek szkół i nauczycieli decyduje dozór szkolny, a to zgodnie z art. 17 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z 1922 r. Od decyzji dozoru przysługuje gminie odwołanie do rady szkolnej powiatowej. W każdym razie z ograniczenia w rozporządzaniu gruntem szkolnym nie wynika obowiązek oddania go do użytkowania kierownikowi szkoły, lecz jedynie na cele szkolne.

3. *Pytanie:* Referent podatkowy Wydziału Powiatowego w P. zapytuje w następującej sprawie: Urząd Skarbowy, opierając się na protokołarnym sprawozdaniu komisji klasyfikacyjnej, orzeka nową, niższą klasyfikację gruntów dla danych miejscowości i jednocześnie umarza wymierzony państwowy podatek gruntowy za lata ubiegłe (w danym wypadku od 1933 r.), tj. od terminu złożenia podań przez zainteresowanych właścicieli gruntów. Opierając się na orzeczeniu Urzędu Skarbowego, właściciele gruntów zwracają się do Wydziału Powiatowego z żądaniem odpowiedniego obniżenia wymierzonych opłat drogowych, względnie umorzenia tych opłat.

Czy żądania właścicieli gruntów są słuszne?

*Odpowiedź:* Zmiany w podatkach państwowych (zniżenie, uchylenie itp.) pociągają z mocy samego prawa odpowiednie zmiany w dodatkach komunalnych do tych podatków), art. 51 ustawy o finansach komunalnych).

Natomiast dla samoistnych danin komunalnych przepisane jest oddzielne postępowanie (art. 48 ust. o fin. komun.). Zmiana w podatku państwowym, stanowiącym podstawę wymiaru samoistnej daniny (opłat drogowych), będzie miała wpływ na ten wymiar tylko o tyle, o ile płatnik daniny samoistnej wniósł w ustawowym terminie odwołanie, powołując się na tę okoliczność. Jeśli natomiast wymiar samoistnej daniny stał się prawomocnym, obowiązuje on płatnika niezależnie od wszelkich zmian w podstawie wymiaru. Wznowienie postępowania wymiarowego w trybie art. 95 lit. b i 96 prawa o postępowaniu administracyjnym mogłoby nastąpić, o ile fakt zmiany podstawy wymiaru nie był znany wydziałowi powiatowemu w toku postępowania i nie mógł być wtedy powołany przez płatnika bez jego winy.

Niezależnie od tego wymiar opłaty może być jednak uchylony z urzędu przez wydział powiatowy na mocy art. 99 prawa o postępowaniu administracyjnym.

*Mgr S.*

## K o m u n i k a t y

### ZMIANY W ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH.

Uchwały ostatnio odbytego zebrania Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich spowodują niewątpliwie poważne zmiany w tej instytucji. Postanowio-

no bowiem przystąpić do reorganizacji władz Związku, dostosowania działalności do dzisiejszych zadań ciężących na spółdzielczości oraz do usprawnienia przede wszystkim działalności handlowej Związku ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień eksportowych. Jak nam wiadomo ustępują ze swych stanowisk dotychczasowi: naczelny dyrektor oraz wicedyrektor.

KSIĘGARNIA  
**Wł. MICHALAK i S-ka**

DAWNIEJ  
KSIĘGARNIA KSIĄŻNICA-ATLAS  
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 59

**P o l e c a**

bogato zaopatrzonego sortyment wszystkich wydawnictw znajdujących się na terenie całej Polski. Książki w językach obcych.

Księgarnia kompletuje i zestawia Biblioteki Prywatne, Stowarzyszeniowe, Publiczne, Samorządowe i Szkolne.

Stały napływ nowości. Zamówienia z prowincji załatwia szybko i dokładnie.

**Polecamy łaskawej uwadze wydawany przez nas miesięcznik pt. „Przegląd Nowości Wydawniczych”, który wysyłamy gratis i franco.**

PROSIMY O ZGŁASZANIE ADRESÓW.

**PRZEBITKOWA  
RACHUNKOWOŚĆ**

WŁADYSŁAWA ŁADNOWSKIEGO

SYSTEM OPATENTOWANY W MIN.  
PRZEM. I HANDLU Nr 24450.

Rachunkowość mego systemu cieszy się już wielkim powodzeniem i jest wprowadzona we wszystkich gminach i magistratach pow. łuckiego woj. wołyńskiego, pow. przasnyskiego woj. warszawskiego, pow. zborowskiego woj. tarnopolskiego i w wielu inn.

Omawiana rachunkowość, wyróżnia się tym, że za jednym pociągnięciem pióra, otrzymuje się: asygnatę lub notę, zapis w koncie i w dzień. - główna; ponadto bilanse daje bez błędów i prowadzi się bez zaległości, — oszczędność w pracy 80%.

Jednorazowy koszt założenia (aparat, kartoteka, druki na cały rok i inne) wraz z nauką wynosi od 180 zł do 300 zł.

Wiadomości, informacje u kier. rachuby Wydz.  
Pow. w Jarosławiu, Władysława Ładnowskiego.

**WYDAWNICTWO ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.  
ZADRZEWIANIE DRÓG PUBLICZNYCH I NIEUŻYTKÓW**

**T R E Ś Ć:**

- I. PLANOWOŚĆ I ORGANIZACJA W AKCJI ZADRZEWIANIA DRÓG PUBLICZNYCH.
- II. WYTYCZNE DLA DOBORU DRZEW PRZYDROŻNYCH.
- III. SADZENIE I PIELEGNACJA DRZEW NA DROGACH.
- IV. ZAKŁADANIE I PROWADZENIE ŻYWOPŁOTÓW PRZYDROŻNYCH.
- V. ZADRZEWIANIE SKARP PRZYDROŻNYCH.
- VI. ZADARNIANIE I OBSIEWANIE SKARP, FOS I PASÓW PRZYDROŻNYCH.
- VII. ZADARNIANIE LOTNYCH PIASKÓW.
- VIII. ZADRZEWIANIE NIEUŻYTKÓW.
- IX. SZKODNIKI DRZEW PRZYDROŻNYCH I WALKA Z NIEMI.
- X. CHOROBY ROŚLIN I ICH ZWALCZANIE.
- XI. ZWALCZANIE CHOROÓB I SZKODNIKÓW DRZEW PRZYDROŻNYCH W WARUNKACH SAMORZĄDU.

**CENA EGZEMPLARZA ZŁ 2.—**

**Zamówienia należy kierować**

**do Związku Powiatów R. P. Warszawa, Marszałkowska 81a, konto w PKO Nr 51177**

czys 13458/19/50

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

posiada na składzie

**Spis Urzędów i Instytucyj Państwowych  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

OPRACOWANY

NA PODSTAWIE MATERIAŁÓW BIURA  
USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI  
PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

**Cena książki, zawierającej  
224 str. wynosi 2 zł 50 gr.**

KOSZTY PRZESYŁKI DOLICZA SIĘ ODDZIELNIE.

ZAMÓWIENIA PROSIMY  
KIERWAĆ POD ADRESEM:

**SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY**

**WARSZAWA, UL. MIODOWA 6. TEL. 5-92-63.**